

CHARAKTERYSTYKA UZASADNIENŃ WYSTĘPUJĄCYCH
W FILOZOFII BYTU
(PRÓBA TYPOLOGII)

Treść: Wstęp. — 1. Analiza układu czynności składowych uzasadnień. — 2. Typy uzasadnień ze względu na strukturę ich rezultatów. — 3. Podział uzasadnień w aspekcie ich wartości epistemologicznej. — Zakończenie. *Résumé*.

WSTĘP

Uprawomocnienie twierdzeń w każdej dziedzinie wiedzy stanowi niewątpliwie problem zasadniczy. Jest to czynność, która wieńczy cały proces poznania. Sposób zaś uzasadniania twierdzeń jest miernikiem wartości danej wiedzy, sprawdzianem jej naukowego charakteru. Wartość wyników poznania w niektórych naukach można sprawdzić bez analizowania metod, przy pomocy których osiągnięto te wyniki. Wystarczy, że są one dostateczną podstawą do przewidywania zjawisk lub sprawdzają się w praktycznym działaniu. W przypadku filozofii (zwłaszcza autonomicznej w stosunku do nauk szczegółowych) sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Wartość wyników poznania filozoficznego można jedynie ocenić analizując metody, które doprowadziły do ich osiągnięcia.

Praca niniejsza ma na celu przedstawienie charakterystyki uzasadniania twierdzeń w tomistycznej filozofii bytu. Jest to teoria zajmująca się koniecznymi aspektami całej istniejącej rzeczywistości oraz dociekająca jej podstawowych i ostatecznych racji ontycznych. Stanowi ona realizację tzw. perypatetyckiego (wywodzącego się od Arystotelesa) programu uprawiania filozofii¹. Mimo, że uzasadnianie twierdzeń jest sprawą o tak

¹ Perypatetycką koncepcję filozofii cechuje przyjmowanie racjonalności świata i wiedzy, postawa realistyczna, przedmiotowy punkt wyjścia oraz maksymalizm epistemologiczny, który polega na szukaniu podstawowych i ostatecznych racji wyjaśniających daną doświadczalnie rzeczywistość w sposób nieobalalny. Filozofia bytu genetycznie wywodzi się więc z metafizyki Arystotelesa. Stąd nazywana bywa metafizyką klasyczną. Arystotelesowską wersję metafizyki rozwinął oraz zmodyfikował (według różnych opinii, w różnym stopniu) Tomasz z Akwinu. Fakt, że przeżywała ona rozkwit w średniowiecznej scholastyce sprawił, że nazywa się ją też metafizyką scholastyczną. W ciągu wieków doznawała ona dość poważnych dalszych modyfikacji. Współcześnie uprawiana metafizyka klasyczna mimo, że prawie całkowicie mieści się w ramach tzw. filozofii chrześcijańskiej, nie jest ujmowana jednolicie. Dopuszczając się pewnych uproszczeń można wyróżnić dwie tendencje w jej ujmowaniu: tradycyjną i nowoczesną. Przedstawiciele pierwszej z nich starają się kontynuować metody uprawiania metafizyki ukształtowane głównie w okresie od XVII

doniosłym znaczeniu, nie doczekało się ono jeszcze opracowania pełniejszego i wszechstronnego. Warto więc pokusić się choćby o mały przyczynek w tej sprawie. Niewątpliwie rzeczą wielce interesującą byłoby przedstawienie analizy faktycznie stosowanych uzasadnień w filozofii bytu. Ograniczono się jednak tu wyłącznie do teoretycznej strony zagadnienia. W opracowaniu niniejszej charakterystyki uzasadnień w filozofii bytu za podstawę posłużyły teoretyczne wypowiedzi jej przedstawicieli. Wskutek tego ograniczenia, interesująca literatura nie przedstawia się więc zbyt bogato. Istnieje wprawdzie kilka poważnych opracowań o obiecujących tytułach (B. Kasm, H. W. Johnstone, Ch. Perelman, L. Olbrechts — Tyteca), ale nie traktują one o uzasadnianiu twierdzeń w metafizyce klasycznej. Należy zwrócić uwagę, że szczególnie w środowisku filozoficznym KUL dokonuje się dynamiczny rozwój metodologii metafizyki. Stąd nie jest rzeczą przypadku, że w opracowaniu podjętego zagadnienia opierano się w głównej mierze na rozprawach i artykułach przedstawicieli tego środowiska (St. Kamiński, M. A. Krąpiec, A. B. Stępień, Z. J. Zdybicka). Uwzględniono też niektóre pozycje z literatury obcojęzycznej, dotyczące poszczególnych zagadnień bardziej lub mniej związanych z uzasadnianiem twierdzeń (J. Anderson, E. Gilson, G. Klubertanz, J. Maritain, E. L. Mascall i in.).

Analizując interesujące pod tym względem wypowiedzi łatwo zauważa się, że w charakterystyce uzasadnień nie oddziela się odpowiednio różnych jej aspektów. Wymieniane w tych wypowiedziach różne rodzaje uzasadnień są rezultatem podziałów, w których niezbyt skrupulatnie przestrzega się jednolitości kryterium dzielenia. Wydaje się, że środkiem zaradczym na te trudności, a jednocześnie odpowiednim sposobem ukazania różnorodności uzasadnień oraz przedstawienia ich wieloaspektowej charakterystyki, będzie realizacja podjętego zadania przez stworzenie potrójnej typologii tychże uzasadnień, z których każda bierze pod uwagę inny ich aspekt². Wyznacza to podział opracowania na trzy części:

Pierwsza, zawierając charakterystykę uzasadnień od strony syntaktyczno — pragmatycznej, przedstawia ich typologię w aspekcie ich układu czynności składowych.

Druga, dając charakterystykę uzasadnień wyłącznie od strony syntaktycznej, jest typologią uzasadnień ze względu na strukturę ich rezultatów.

do XIX wieku. Tworzą oni tradycyjny kierunek neoscholastyczny zwany tomizmem esencjalnym. Eksponują istotę rzeczy w strukturze bytu i momenty apriorystyczno-dedukcyjne w uprawianiu metafizyki. Tendencje unowocześniające metafizykę klasyczną idą z kolei w dwóch kierunkach: asymilowania nowych metod i stylów filozofowania oraz wyników nauk szczegółowych przy jednoczesnym zachowaniu treści też metafizyki klasycznej; a także poprawnego odczytania doktryny św. Tomasza przy zastosowaniu środków współczesnej metodologii filozofii. W koncepcji bytu akcentuje się tu akt istnienia. Por. St. Kamiński: Wyjaśnianie w metafizyce. *Roczniki Filozoficzne* 1966 r. 14 z. 1 s. 50—52 oraz St. Kamiński, M. A. Krąpiec: Z teorii i metodologii metafizyki. Lublin 1962 s. 277—278.

² Terminu typologia nie należy tu rozumieć jako nazwy uszeregowania przedmiotów (tu uzasadnień) przez porównanie ich z wybranym typem. Chodzi tu o typologię w szerszym znaczeniu, w którym termin ten jest synonimem systematyzacji, tzw. „ułamnej” klasyfikacji, dopuszczającej istnienie luk między poszczególnymi pojęciami a także pominięcie w pewnym stopniu postulatów rozłączności podziału. Wydaje się, że wartość poznawcza typologii w drugim znaczeniu mimo tych formalnych usterek, w tym wypadku jest duża. Por. T. Wójcik: Zarys teorii klasyfikacji. Warszawa 1965 s. 132.

Trzecia wreszcie charakteryzuje uzasadnienia kompleksowo od strony semantycznej, syntaktycznej i pragmatycznej. Przedstawia typologię uzasadnień ze względu na ich wartość epistemologiczną.

1. ANALIZA UKŁADU CZYNNOŚCI SKŁADOWYCH UZASADNIEN

Filozofię bytu można określić jako naukę wyjaśniającą ostatecznie i niepowątpiewalnie rzeczywistość w świetle pierwszych zasad. Bada ona rzeczywistość celem ustalenia ostatecznych racji jej istnienia. Odmienność jej patrzenia na rzeczywistość w porównaniu z innymi rodzajami wiedzy sprawia, że wszelkie operacje poznawcze występujące w niej charakteryzują się dużą specyficnością. Dotyczy to szczególnie procesu uzasadniania jej twierdzeń. Określenie filozofii bytu, jako nauki mającej na celu wyjaśnienie rzeczywistości w aspekcie egzystencjalnym, w świetle pierwszych zasad bytu, wyznacza podział uzasadnień na dwa typy: związane z tworzeniem specyficznej aparatury pojęciowej (m.in. tzw. uzasadnienia pierwszych zasad) oraz związane z operacjami wyjaśniającymi realne stany bytowe.

Swoistość filozofii bytu sprawia, że dużo uwagi trzeba poświęcić determinacji jej przedmiotu formalnego — bytu jako istniejącego. Stąd pierwszą i zasadniczą czynnością w uprawianiu metafizyki jest uformowanie podstawowego jej pojęcia — pojęcia bytu. Powinno ono spełniać następujące warunki: dotyczyć wyłącznie realnego świata, obejmować całą rzeczywistość (wszystko, co realne i tylko to), być neutralnym czyli nie prowadzić apriorycznie do rozwiązań zagadnień (np. monizmu czy pluralizmu bytowego, materializmu czy spirytualizmu itp.)³. W formowaniu pojęcia bytu mają więc znaleźć się takie akty poznawcze, które bezpośrednio stwierdzają istnienie rzeczywistości (sądy egzystencjalne bezpośrednie). Pojęcie bytu nie może być wyłącznym rezultatem żadnego rodzaju abstrakcji, gdyż w trakcie jej dokonywania zostałby utracony kontakt z realnie istniejącym bytem. Jeśli ma odnosić się on do tego, co realne, musi odnosić się do wszystkich konkretnie istniejących bytów. Wreszcie przyjęcie istnienia, jako czynnika konstytuującego rzeczywistość, zapewnia neutralność badań w punkcie wyjścia, nie zmusza do przyjęcia *a priori* żadnych sądów o rzeczywistości. Proces formowania pojęcia bytu nazywa się separacją⁴. Punktem wyjścia są tu niepowątpiewalne fakty ujęte w aspekcie istnienia, wyrażone w sądach egzystencjalnych bezpośrednich. Stwierdza się również istnienie różnych kategorii bytów, co prowadzi do wniosku, że istnienie nie łączy się koniecznie z daną kategorią bytu. Dokonuje się tego przy pomocy predykatywnych sądów negatywnych. Stawia się więc pytanie, co jest konieczne w bycie jako istniejącym, przez pozbawienie czego byt przestaje być bytem. W wyniku tego złożonego procesu dochodzi się do stwierdzenia, że być bytem znaczy być jakąś konkretną treścią związaną z proporcjonalnym do niej istnieniem. Jest to twierdzenie dotyczące rzeczywistości a zarazem mające walor ogólności i konieczności. Uznaje się to twierdzenie nie dlatego, że faktycznie nie napotkało się bytu nie podpadającego pod tę

³ Por. M. A. Krąpiec, St. Kamiński: Specyficzność poznania metafizycznego. *Znak* 83 (1961) s. 613, oraz M. A. Krąpiec: *Metafizyka. Zarys podstawowych zagadnień*. Poznań 1966 s. 48—51.

prawidłowość (pewna *quasi*-indukcja), ale dlatego, że intelektualnie dostrzega się jego konieczność, że sam przedmiot badań nie dopuszcza innych możliwości⁵. Wyraźnie ukazuje się tu ponadkategorialność, transcendentálność oraz analogiczność pojęcia bytu. Obejmuje ono wszelki byt, ale na różny, niepowtarzalny sposób. Po uformowaniu pojęcia bytu przystępuje się do tzw. uwyrażnienia jego informacyjnej zawartości. Proces ten ma charakter analityczno-refleksyjny⁶. W drodze analizy intelektualnej bytu dochodzi się do nowych pojęć transcendentálnych. Pojęcia te akcentują nowe treści, które w pojęciu bytu zawierały się, ale tylko *implicite*, były tam niewyrażnione. Do pojęć tych zalicza się m.in.: pojęcie rzeczy, jedności, czegoś, prawdziwości i dobra. Pojęcia transcendentálne zawierają w swym znaczeniu również ujęcie istnienia, co pozwala im jednocześnie pełnić funkcję sądów egzystencjalnych (po pewnym ich rozwinięciu)⁷. Z utworzeniem pojęcia bytu i innych transcendentálności wiąże się przyjęcie pierwszych zasad bytu⁸. Są one najbardziej fundamentalnymi ujęciami poznawczymi bytu w różnych niesprowadzalnych do siebie aspektach. Ustalają powszechne i konieczne właściwości wszelkiego bytu⁹. Najczęściej wśród pierwszych zasad bytu wymienia się: zasadę tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka i racji dostatecznej (racjonalności). W zasadzie tożsamości ujęty jest byt w jego identyczności z sobą. Zasada niesprzeczności oddziela byt od niebytu. Stwierdza, że niemożliwe jest, aby coś jednocześnie pod tym samym względem być bytem i niebytem. W zasadzie wyłączonego środka stwierdza się, że nie ma pośredniego między bytem a niebytem. Wreszcie zasada racji dostatecznej stwierdza, że byt jest przedmiotem intelektualnego poznania, ma bytowe uzasadnienie, dzięki któremu bytu nie można utożsamiać z niebytem. Jest więc on zrozumiały i wytłumaczalny tylko przez byt¹⁰.

W jakim sensie można mówić o uzasadnieniu pierwszych zasad? Ze względu na ich fundamentalność, uzasadnienie ich nie może mieć charakteru dowodu bez uprzedniego ich założenia. Wydaje się, że można jedynie przyjmować ich uzasadnienie w sensie okazania ich oczywistości uzyskanej w poznaniu intuicyjnym koniecznych i uniwersalnych właściwości bytu, a ukazywanej w trakcie tworzenia aparatury pojęciowej, potrzebnej do ich językowego wyrażenia¹¹. O ile wyżej przedstawiony

⁴ Por. M. A. Krąpiec: *Analysis formationis conceptus entis existentialiter considerati. Divus Thomas* 5 (1956) s. 320—350 oraz tenże: *Struktura bytu. Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu*. Lublin 1963 s. 261 nn.

⁵ Por. A. B. Stępień: *Wprowadzenie do metafizyki*. Kraków 1964 s. 54—55.

⁶ Por. St. Kamiński: *Wyjaśnianie w metafizyce*, jw. s. 67.

⁷ Por. St. Kamiński: *Uwagi o języku bytu. Roczniki Filozoficzne* 1969 r. 17 z. 1 s. 49.

⁸ Por. M. A. Krąpiec: *Transcendentalia i uniwersalia. Roczniki Filozoficzne* 1960 r. 8 z. 1 s. 31—32.

⁹ Por. St. Kamiński: *Czym są w filozofii i logice tzw. pierwsze zasady? Roczniki Filozoficzne* 1965 r. 11 z. 1 s. 23 oraz A. B. Stępień: *Czy wiedza ogólna zawsze jest tylko prawdopodobna? Znak* 53 (1958) s. 1281—1287. Stwierdza się tu, że otrzymane w drodze intelektualnej analizy bytu pierwsze zasady bytu stanowią zrab metafizyki. Por. też: S. Świeżawski, M. Jaworski: *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*. Lublin 1961 s. 134.

¹⁰ Por. St. Kamiński, M. A. Krąpiec: *Z teorii*, jw. s. 246 oraz M. A. Krąpiec: *Realizm ludzkiego poznania*. Poznań 1959 s. 189.

¹¹ Można to uważać za egzemplifikację stwierdzenia teoretyków filozofii bytu, że często uzasadnieniem twierdzeń metafizycznych jest pokazanie sposobu dojścia do ich sformułowania.

sposób tzw. uzasadniania pierwszych zasad bytu nazwałoby się pozytywnym, można jeszcze mówić o ich uzasadnieniu negatywnym. Pierwsze zasady bytu są tak oczywiste, że nie można ich zanegować bez popadnięcia w wewnętrzną sprzeczność. Ich powszechną i konieczną moc obowiązującą okazują stosowane już przez Arystotelesa tzw. dowody elenktyczne¹². Negujący którąkolwiek z pierwszych zasad nieuchronnie skazany jest na popełnienie swego błędu *petitio principii* — opiera się w rozumowaniu na zasadach, które neguje¹³. Stwierdziwszy, że pierwsze zasady bytu stanowią najogólniejsze podstawowe sądy, można by przypuszczać, że stanowią one zdania spełniające w stosunku do pozostałych twierdzeń taką rolę, jaką odgrywają aksjomaty w stosunku do twierdzeń wynikających z nich w systemach dedukcyjnych. Taki sposób uzasadniania twierdzeń postulował Arystoteles. Według niego, z niewielu tez naczelnych miały być wyprowadzone sylogistycznie pozostałe tezy systemu. Jak to później zostanie stwierdzone, system metafizyki nie da się w pełni zaksjomatyzować, a więc i rola pierwszych zasad jest inna.

Pierwsze zasady bytu, jak cała aparatura pojęciowa dotychczas utworzona, mają służyć do wyjaśnienia rzeczywistości w jej aspekcie egzystencjalnym. Drugi typ uzasadnień wiąże się więc z operacjami wyjaśniającymi. Twierdzenie metafizyczne jest uzasadnione przez okazanie, że podaje ono jedyną rację metafizyczną doświadczalnie poznanego stanu bytowego. Mówiąc o stanach bytowych do wyjaśnienia, ma się na myśli proste, ale jednocześnie ogólnie ujęte fakty: powszechność zmian, tożsamość rzeczy mimo zachodzenia w nich zmian, zanik jednych rzeczy i powstawanie innych, pluralizm bytowy, wzajemne związki między bytami itp. Do zdań obserwacyjnych opisujących te stany bytowe dobiera się takie zdania, które podają jedyną rację metafizyczną doświadczalnie danego stanu bytowego¹⁴. W ten sposób dochodzi się do twierdzeń o strukturze bytu (jego wewnętrznych zasadach). O ile metafizycznej racji danego stanu bytowego nie można wykryć w nim samym, należy jej szukać w innym bycie. W rezultacie otrzymuje się twierdzenia o zewnętrznych zasadach (przyczynach zewnętrznych) oraz twierdzenia egzystencjalne pośrednie, mówiące o istnieniu pewnych kategorii bytu doświadczalnie już niepoznawalnych a będących jedyną racją istnienia (i takiego właśnie istnienia) bytów znajdujących się w zasięgu doświadczenia¹⁵.

¹² Por. M. A. Krapiec: Realizm ludzkiego poznania, jw. s. 162. W teoretycznych wypowiedziach nie precyzuje się *explicite* zakresu stosowania dowodów elenktycznych. Można jednak przyjąć, że mają one zastosowanie wyłącznie w okazywaniu mocy obowiązującej pierwszych zasad.

¹³ Inaczej, zdaniem M. A. Krapca niewłaściwie, interpretował dowody elenktyczne J. Salamucha. Por. M. A. Krapiec: Z teorii, jw. s. 244.

¹⁴ Próbując scharakteryzować system filozofii bytu od strony pragmatyczno-syntaktycznej, można dojrzeć analogię między nim a wyróżnionym przez K. Ajdukiewicza systemem asertywno-redukcyjnym, w którym zachodzi wnioskowanie redukcyjne polegające na uznaniu racji na podstawie uprzednio uznanego następstwa. Por. K. Ajdukiewicz: Język i poznanie. T. 2. Warszawa 1965 s. 332 oraz Z. J. Zdybicka: Charakter rozumowania występującego w Tomaszowym dowodzie kinetycznym istnienia Boga. *Znak* 89 (1961) s. 1499.

¹⁵ Poznanie w filozofii bytu ma charakter wybitnie aposterioryczny. Min. przejawem tego jest rewaloryzacja dowodzenia typu *quia*. Arystoteles spośród wyróżnionych przez siebie typów rozumowań (i uzasadnień): *propter quid* (podające właściwe i ostateczne przyczyny jakiegoś stanu rzeczy) i *quia* (stwierdzające na podstawie istnienia skutków istnienie przyczyny, bądź podające przyczyny stanu

Zwraca się uwagę, że operacje dyskursywne, choć spełniają doniosłą rolę, są niewystarczające do uzasadnienia tezy. Konieczne jest tu ciągle odwoływanie się do bytu. Czynniki pozaformalne, intuicja intelektualna rzeczywistości, jak to zostanie pokazane, jest tu decydujący. Uzasadnienie to nie ma charakteru rozumowania niezawodnego niezależnie od specyficznej aparatury pojęciowej i aktów intuicji intelektualnej¹⁶.

Istotną cechą uzasadnień okazujących, że teza podaje jedyną rację danego doświadczalnie stanu bytowego jest to, że przebiegają one według rozumowania nie wprost (uzasadnienia apagogeniczne). Uzasadnia się daną tezę jakby ubocznie, okazując, że jej negacja prowadzi do sprzeczności. Biorąc za kryterium rodzaj otrzymanej w konsekwencji sprzeczności, można wyróżnić kilka typów uzasadnień nie wprost. Negacja uzasadnianej tezy prowadzi bądź do absurdu analitycznego bądź syntetycznego. Ten ostatni to sprzeczność negacji tezy (lub jej konsekwencji) ze zdaniem obserwacyjnym opisującym fakt ujęty metafizycznie¹⁷. Podkreśla się, że moment zgodności lub niezgodności tezy z faktami ma w systemie filozofii bytu doniosłe znaczenie. Uzgadnianie poznania (jego wytworów) z faktami jest najbardziej właściwą metodą dla filozofii bytu¹⁸. Wykazanie sprzeczności negacji uzasadnianej tezy ze zdaniem obserwacyjnym stanowi uzasadnienie tej tezy¹⁹.

Uzasadnienia polegające na sprowadzeniu negacji tezy uzasadnianej do absurdu analitycznego mogą z kolei wystąpić w dwóch odmianach: uza-

rzeczy bliższe, a nie ostateczne), tylko pierwsze uważał za niezawodne i ściśle naukowe (Por. Anal. Post. B.c. 25, a także St. Kamiński, M. A. Krąpiec: Z teorii, jw. s. 223—228 oraz J. Salamucha: Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Warszawa 1930 s. 47—49). Takie rozwiązanie było niewątpliwie konsekwencją przyjmowanej koncepcji bytu, w której najwyższym aktem była forma. Dowodzenie *propter quid* miało wyjaśniać, dlaczego byt (pojęty esencjalnie) jest takim jakim jest. Dowodzenie *quia* traktowane jedynie jako czynność wstępna, dotyczyło tylko wykazania obecności, faktyczności przedmiotu. Przyjęcie przez św. Tomasza z Akwinu nowej koncepcji bytu, w której najwyższym aktem jest istnienie różne od istoty, proporcjonalne do niej, wpłynęło z konieczności na odmienną interpretację powyższych typów dowodzeń, na dowartościowanie dowodzenia typu *quia*. Por. M. A. Krąpiec: O poprawne rozumienie kinetycznego dowodu na istnienie Boga u św. Tomasza. *Polonia Sacra* 6 (1953) s. 106—11 oraz tegoż: Teoria analogii bytu. Lublin 1959 s. 79—142. Szerzej tym zagadnieniem zajął się J. Anderson: On demonstration in thomistic metaphysic. *The New Scholasticism* 32 (1958) s. 476—494. Zwraca on uwagę, że skoro w tomistycznej metafizyce istnienie (pojęte już nie jako obecność rzeczy ale najdoskonalszy akt) spełnia analogiczną rolę, jaką spełniała forma w systemie Arystotelesa, to dowodzenie *quia* przekształca się w dociekanie właściwych i ostatecznych przyczyn bytu jako istniejącego. Ma tę samą wartość naukową, jaką miało u Arystotelesa wyłącznie dowodzenie *propter quid*.

¹⁶ Wydaje się rzeczą niesłuszną wymienianie wśród innych rodzajów uzasadnień tzw. uzasadnień systemowych (por. St. Kamiński, M. A. Krąpiec: Z teorii, jw. s. 240). Charakter systemowy mają wszystkie uzasadnienia występujące w filozofii bytu, a nie tylko pewien ich rodzaj. Całe poznanie metafizyczne otrzymuje specyfikę od obranego przedmiotu formalnego — bytu jako istniejącego. Wszystkich uzasadnień dokonuje się przy pomocy specyficznej aparatury pojęciowej będącej konsekwencją wybranego aspektu rzeczywistości.

¹⁷ Por. Tamże, s. 372.

¹⁸ Por. Tamże, s. 245.

¹⁹ Należy zwrócić uwagę, że uzasadnianie nie wprost jakiejś tezy nie zawsze jest zabiegiem uzasadniającym ją niezawodnie. Uzasadniając tezę jako rację wyjaśniającą pewien stan rzeczy, dla niezawodnego jej uzasadnienia nie wprost trzeba jednocześnie wykazać, że owa teza wraz z negacją wyczerpuje w tym względzie wszystkie racje wyjaśniające dany stan rzeczy.

sadnienia, w których negacja prowadzi do konsekwencji między sobą sprzecznych oraz uzasadnienia, w których negacja tezy uzasadnianej prowadzi do sprzeczności ze zdaniem systemu. W tym ostatnim typie uzasadnień można jeszcze wyróżnić dwie postacie: uzasadnienia, w których negacja tezy prowadzi do sprzeczności z pierwszą zasadą bytu oraz uzasadnienia, w których negacja tezy uzasadnianej prowadzi do sprzeczności z pochodną tezą systemu.

W formie uwagi końcowej, dotyczącej wszelkich procesów uzasadniania, należy stwierdzić, że w tych skomplikowanych procesach postuluje się jak najdalej posunięte korzystanie z tradycji filozoficznej (historyzm). Zagadnienia filozoficzne mają swoją historię, przedstawiane były często w różnych sformułowaniach. Korzystanie z dorobku tradycji pozwoli lepiej dojrzeć zagadnienia, odrzucić pseudoproblemy. Ponadto zgodność wyników poszukiwań poprzedników z wynikami utrzymanymi aktualnie da dodatkowe potwierdzenie ich prawdziwości²⁰.

Wyniki analiz, których celem było przedstawienie typologii uzasadnień stosowanych w filozofii bytu ze względu na ich układ czynności składowych, można przedstawić w następujący sposób:

- I. Uzasadnienia związane z operacjami pojęciotwórczymi (uprawomocnienia pierwszych zasad bytu).
 1. Uprawomocnienia pozytywne pierwszych zasad.
 2. Uprawomocnienia negatywne pierwszych zasad (dowody elenktyczne).
- II. Uzasadnienia związane z operacjami wyjaśniającymi stany bytowe.
 1. Uzasadnienia polegające na sprowadzeniu negacji tezy uzasadnianej do absurdu syntetycznego (do sprzeczności ze zdaniem obserwacyjnym, opisującym fakt ujęty metafizycznie).
 2. Uzasadnienia polegające na sprowadzeniu negacji tezy uzasadnianej do absurdu analitycznego.
 - A. Uzasadnienia, w których negacja tezy uzasadniającej prowadzi do konsekwencji między sobą sprzecznych.
 - B. Uzasadnienia, w których negacja tezy uzasadniającej prowadzi do sprzeczności ze zdaniem systemu.
 - a. Uzasadnienia, w których negacja tezy uzasadniającej prowadzi do sprzeczności z pierwszą zasadą bytu.
 - b. Uzasadnienia, w których negacja tezy uzasadniającej prowadzi do sprzeczności z pochodną tezą systemu.

2. TYPY UZASADNIEN ZE WZGLĘDU NA STRUKTURĘ ICH REZULTATÓW

Spśród uformowanych na przestrzeni wieków, dwóch zasadniczo odmiennych metod przeprowadzania operacji uzasadniających: dedukcji i indukcji, przedstawiciele filozofii klasycznej wyłącznie na tę pierwszą zwrócili uwagę, jako na bardziej odpowiednią dla tego typu filozofii. Jedynie w dedukcji upatrywano gwarancję niepowątpiewalności wyini-

²⁰ Por. St. Kamiński, M. A. Krąpiec: Z teorii, jw. s. 239—240, oraz M. A. Krąpiec: Metafizyka, jw. s. 51—53. Nie widać powodów ograniczania tego postulatu wyłącznie do uzasadniania twierdzeń. Wydaje się, że taka postawa badawcza może być cenna również w przeprowadzaniu innych operacji poznawczych dokonywanych na terenie metafizyki.

ków dociekań badawczych. Dla Arystotelesa ideałem wiedzy był system dedukcyjny. Wzorując się na matematyce, w której wyprowadza się w sposób konieczny twierdzenia z przyjętych założeń, zamierzał stworzyć teorię dedukcji w zastosowaniu do metafizyki. To zamierzenie okazało się wyidealizowane²¹. Sam Arystoteles w praktyce napotykał na ogromne trudności w realizowaniu tej idei. Faktycznie nie posługiwał się wyłącznie dedukcją (w formie sylogistycznej) przy uzasadnianiu twierdzeń. Kontynuatorzy perypatetyckiej koncepcji filozofii, mimo różnorodnego pojmowania dedukcji, opowiadali się również powszechnie za jej stosowaniem jako naczelnej, a nawet jedynie wartościowej metody naukowej²². Ścisłe oparcie operacji uzasadniających i przedstawienie ich rezultatów przy pomocy wyłącznie schematów logicznych miało być gwarancją nieobalalności, konieczności uzasadnianych tez.

Tak zarysowany program miał różne realizacje. Jedną z nich były próby zbudowania systemów sformalizowanych. Tendencje te pojawiły się szczególnie na terenie polskiej myśli filozoficznej (Salamucha, Drewnowski, Bocheński)²³. Na szczególną uwagę zasługuje J. Salamuchy sformalizowany dowód z ruchu na istnienie Boga, sformułowany przez św. Tomasza z Akwinu²⁴. Oryginalna ta próba nie wydaje się jednak zasługiwać w pełni na miano systemu sformalizowanego. W tym najbardziej zaawansowanym stadium systemu dedukcyjnego dochodzi do całkowitego wyeliminowania pierwiastka intuicyjnego. Formalizacja systemu dokonuje się przez skonstruowanie jego metateorii, przy czym najważniejszym zadaniem jest wyliczenie i scharakteryzowanie czysto syntaktyczne wyrazów pierwotnych, przy całkowitym pominięciu ich sensu oraz ustalenie strukturalnych reguł budowy i uznawania tez systemu. Charakterystyczną cechą tego systemu jest też daleko idąca symbolizacja. Budowanie systemu przybiera postać rachunku, mechanicznych operacji na symbolach według reguł podających dopuszczalne przekształcenia znaków. Niewiele z wyżej wymienionych cech, charakteryzujących system sformalizowany, posiada system skonstruowany przez Salamuchę. Jest to raczej transpozycja części systemu metafizyki na system dedukcyjny, dokonana przez przekładanie wyrażen metafizyki na język logiki. Próba taka skazana jest na niepowodzenie wskutek braku wymaganej izomorfii między językiem metafizyki a językiem nauk dedukcyjnych²⁵. Tezy logiki zbudowane są

²¹ Por. P. Chojnacki: Nauka wyidealizowana i nauka faktyczna w epistemologii Arystotelesa. *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego* 40 (1947) s. 20—21.

²² Por. St. Kamiński: Dedukcja w metafizyce tradycyjnej. *Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych Towarzystwa Naukowego KUL* 11 (1960) s. 64—72.

²³ Por. J. Fr. Drewnowski: Zarys programu filozoficznego. *Przegląd Filozoficzny* 37 (1934) s. 3—38, oraz tegoż: Słowanie logiki symbolicznej w filozofii. *Studia Philosophiae Christianae* 1 (1965) nr 2 s. 53—65, a także J. M. Bocheński, J. Fr. Drewnowski, J. Salamucha: Rola sylogistyki w filozofii chrześcijańskiej. Warszawa 1936 (odbitka z *Verbum*).

²⁴ J. Salamucha: Dowód *ex motu* na istnienie Boga. *Analiza logiczna argumentacji św. Tomasza z Akwinu. Collectanea Theologica* 15 (1934) s. 53—92.

²⁵ St. Kamiński: O zastosowaniu logiki współczesnej do metafizyki klasycznej. (W:) Z teorii, jw. s. 289 oraz K. Ajdukiewicz: O stosowności czystej logiki do zagadnień filozoficznych. *Przegląd Filozoficzny* 37 (1934) s. 323—327, a także Z. Czerwiński: Zdania analityczne, logika i doświadczenie. (W:) *Rozprawy logiczne*. Warszawa 1965 s. 30.

wyłącznie z funktorów zakresowych i symboli zmiennych, przebiegających przez zbiory przedmiotów jednoznacznie określonych, zaś język metafizyki jest treściowy i to w specyficzny sposób, o analogicznym i transcendentálním charakterze ważniejszych terminów. Nie zachodzi również izomorfia między wynikaniem logicznym a wynikaniem występującym w systemie metafizyki. Uwzględniając powyższe trudności, należy stwierdzić, że transpozycja dokonana przez Salamuchę jest raczej symbolizacją fragmentu systemu metafizyki, a nie jego formalizacją w ścisłym sensie.

Innym typem uzasadnień, w których schematy logiczne stanowią jedyną podstawę uprawomocnienia tez, są uzasadnienia opierające się na prawach rachunku nazw (dowody sylogistyczne), bądź na prawach rachunku zdań (dowody niesylogistyczne). Taka koncepcja dowodu była powszechnie przyjmowana przez przedstawicieli tradycyjnej metafizyki scholastycznej²⁶. Większość uzasadnień ma wyraźną postać sylogizmu, a więc opiera się o wynikanie formalne między przesłankami a wnioskiem. Wynikanie to ma dokonywać się w oparciu o reguły czysto zakresowe. Uzasadnienia tego typu, przeprowadzane na terenie metafizyki, tylko pozornie jednak mają postać sylogizmu opierającego się na formalnologicznych regułach wnioskowania²⁷. Pojęcia metafizyki nie są jednoznaczными i zakresowo ujmowanymi pojęciami ogólnymi, lecz mają charakter analogiczny i transcendentálny. Posługując się w sylogizmie terminem o znaczeniu analogicznym, rozumowanie to nie przebiega już wyłącznie według reguł formalnych. Należy bowiem dołączyć dyrektywę dotyczącą posługiwania się pojęciami analogicznymi. Uznawana jest poprawność rozumowania, w którym termin o znaczeniu analogicznym występuje jako termin średni lub większy. Tak pojęte uzasadnianie nie jest jednak ściśle sylogistycznym. Analiza przeprowadzonych dowodów sylogistycznych wskazuje na inne jeszcze racje przemawiające za odmówieniem im rangi niezawodnego środka uzasadniania tez metafizycznych. Często rolę przesłanki pełni definicja realna bądź nominalna. W przypadku definicji realnej brak jest często reguł ich wprowadzania, co pozwala traktować je jako aksjomaty w sylogizmie, który wskutek tego staje się tylko pozorną dedukcją²⁸. Jeśli natomiast w charakterze przesłanki wystąpi definicja nominalna, w sylogizmie takim nie dochodzi się do rzeczowo nowej tezy, a tylko do wyrażenia uznanej już tezy w nowych terminach (tzw. *sylogismus explicativus* czyli sylogizm pozorny).

Wśród dowodów sylogistycznych wyróżnia się dowody całkowicie i częściowo sylogistyczne²⁹. Pierwsze z nich to dowody występujące

²⁶ Por. C. Boyer: *Cursus Philosophiae*. Parisii 1937. P. Descoqs: *Institutiones Metaphysicae*. Paris 1925. L. de Reymaeker: *Metaphysica Generalis*. Louvain 1931. P. Dezza: *Metaphysica Generalis*. Romae 1959; J. Gredt: *Elementa philosophiae Aristotelico — Thomisticae*. Barcelona 1946. St. Adamczyk: *Metafizyka ogólna czyli ontologia*. Lublin 1960.

²⁷ Por. St. Kamiński, M. A. Krąpiec: *Z teorii*, jw. s. 228—232, 314—315.

²⁸ Por. St. Kamiński: *O logicznych związkach zachodzących między tezami metafizyki ogólnej. Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych Towarzystwa Naukowego KUL* 10 (1959) s. 180—184, oraz tenże: *Rola definicji w systemie scholastycznej metafizyki*. (W:) *Z teorii*, jw. s. 340.

²⁹ Por. M. Poletyło: *Analiza logiczna dowodów występujących w metafizyce C. Boyera*. Lublin 1962 s. 2—4. Wnioski autora, ograniczone do analizowanych dowodów przeprowadzanych przez C. Boyera, ze względu na jego reprezentatywność dla przedstawicieli nurtu metafizyki tradycyjnej można, wydaje się, w pewnym stopniu uogólnić.

w postaci jednego sylogizmu lub złożone z kilku sylogizmów. Dowody częściowo sylogistyczne mogą przybrać jedną z dwóch postaci: część sylogistyczna stanowi główny schemat rozumowania albo jest uzasadnieniem przesłanek występujących w schemacie głównym niesylogistycznym. Dowody niesylogistyczne (oparte na prawach rachunku zdań) najczęściej mają postać rozumowań nie wprost lub dowodów lematycznych. Dowody nie wprost zawierają przynajmniej jedną przesłankę o postaci okresu warunkowego, w którego poprzedniku występuje negacja dowodzonej tezy. Dowód lematyczny (zwany w tradycyjnej metodologii dylematem) jest to dowód, w którym jedna z przesłanek ma postać dysjunkcji, czyli zdania złożonego z dwóch zdań połączonych funktorem „albo”, przy czym jedno z tych zdań jest prawdziwe a drugie fałszywe. Zdanie jest uzasadnione wtedy i tylko wtedy, gdy wynika koniunkcyjnie z jednego i z drugiego ze zdań tworzących dysjunkcję³⁰. Dla wszystkich wyżej przedstawionych typów uzasadnień, analizowanych pod kątem ich struktury, mimo różnorodności form, w jakich występują, wspólne jest to, że schematy logiczne są w nich jedyną podstawą uzasadniania tez. Otrzymują one pełne uzasadnienie bez odwoływania się do czynnika pozaformalnego.

Pod adresem przyjmujących taką koncepcję uzasadniania w metafizyce, przedstawiciele tzw. tomizmu egzystencjalnego wysuwają poważny zarzut pogwałcenia elementarnego postulatu metodologicznego, w myśl którego metodę należy dostosować do przedmiotu danej dyscypliny, a nie odwrotnie³¹. Dostosowanie za wszelką cenę metafizyki jako nauki specyficznie realnej do przyjętej za idealną wyłącznie ze względów historycznych metody dedukcyjnej, prowadzi do zatracenia tej specyfiki metafizyki, czyniąc z niej esencjalnie pojętą ontologię czy formalną teorię przedmiotu. Specyfika metafizyki wymaga opracowania specyficznej, różnej od proponowanych przez tradycję, metody uzasadniania tez. Istotną rolę ma w niej odgrywać właśnie czynnik pozaformalny — intuicyjna wizja bytu³². Schematy logiczne występujące w uzasadnieniach nie pełnią już jedynej podstawy uznawania tez. Pozbawione autonomiczności, mają charakter pomocniczych i przygotowawczych środków prowadzących do aktu intelektualnej intuicji przedmiotowej oczywistości twierdeń.

W tak zarysowanej ogólnie koncepcji uzasadniania tez metafizycznych można wyróżnić uzasadnienia pozytywne i negatywne. Pierwsze z nich, ze względu na to, czy wyprowadza się z przesłanek twierdzenia uzasadnianego czy też sprowadza się je do przesłanek, dzieli się na uzasadnienia stanowiące system dedukcyjny lub, w drugim przypadku, system redukcyjny. Oczywiście, z racji podanych wyżej, można mówić o dedukcji oraz redukcji swoiście pojętej, z ingerencją aktów intuicji intelektualnej. Zachodzi pytanie, w jakiej postaci może wystąpić system dedukcyjny. Przyjmując podział systemów dedukcyjnych na systemy w stadium intuicyj-

³⁰ Dowody niesylogistyczne mające postać rozumowań nie wprost najczęściej opierają się na następujących schematach:

$$[(\sim p \rightarrow q) \wedge \sim q] \rightarrow \sim p \quad \text{lub} \quad [(\sim p \rightarrow r) \wedge (r \rightarrow q) \wedge \sim q] \rightarrow p$$

Schemat dowodu lematycznego jest następujący:

$$[(q/r) \wedge (q \rightarrow p) \wedge (r \rightarrow p)] \rightarrow p$$

³¹ Por. St. Kamiński: Próba charakterystyki uzasadniania tez w metafizyce klasycznej. (W:) Z teorii, jw. s. 378.

³² Por. M. A. Krąpiec, St. Kamiński: Specyficzność poznania metafizycznego, jw. s. 617.

nym przedaksjomatycznym, aksjomatycznym i sformalizowanym, należy stwierdzić, że odnośnie do tego ostatniego odpowiedź wypadła negatywnie. Bez utraty specyfiki metafizyki jej system nie może być w ścisłym sensie sformalizowany³³. Czy system metafizyki może przyjąć postać mniej doskonałego systemu aksjomatycznego³⁴?

W stadium intuicyjnym aksjomatycznym zarówno zbiór terminów pierwotnych (niedefiniowalnych) jak i twierdzeń pierwotnych (aksjomatów) jest ściśle ustalony. Nowe twierdzenie wolno uznać jedynie pod warunkiem, że da się ono wyprowadzić według reguł logicznych z aksjomatów lub twierdzeń uprzednio uzasadnionych. Wszystkie zaś terminy muszą być przy pomocy definicji redukowalne do terminów pierwotnych. Niemożliwość przeprowadzenia tego rodzaju redukcji zmusza do zwiększenia liczby aksjomatów. Termin nieredukowalny do terminów pierwotnych musi wystąpić przynajmniej w jednym aksjomacie, przez co otrzymuje określone znaczenie. Przytacza się wiele racji, dla których metafizyka nie może przybrać postaci systemu zaksjomatyzowanego, w którym każde występujące zdanie byłoby *ipso facto* dowiedzione. Przez aksjomatyzowalność jakiejś teorii rozumie się możliwość wyodrębnienia z tej teorii niesprzecznego zbioru takich zdań, że pozostałe zdania tej teorii będą stanowiły bezpośrednio lub pośrednio ich konsekwencje. Należy jeszcze rozróżnić aksjomatyzację teorii w szerszym i węższym znaczeniu³⁵. Aksjomatyzowalna w szerszym znaczeniu jest każda teoria niesprzeczna, gdyż wszystkie jej zdania mogą jednocześnie stanowić układ aksjomatów. Bardziej interesującym zagadnieniem jest oczywiście aksjomatyzowanie jakiejś teorii w węższym znaczeniu, polegające na znalezieniu minimalnej liczby aksjomatów, z których dedukcyjnie dochodzi się do twierdzeń pochodnych.

Dokonawszy tych ustaleń terminologicznych i rozróżnień można przystąpić do próby dania odpowiedzi na pytanie, czy metafizyka może przybrać postać systemu aksjomatycznego. Aksjomaty — pierwsze przesłanki, *ex definitione* nie są wynikiem jakiegoś rozumowania, ale są uzasadnione bezpośrednio³⁶. Istnieje poważna trudność w precyzyjnym oddzieleniu zbioru założeń od twierdzeń przy ich pomocy uzasadnionych. Nie można wskazać wprost, które z tez są ostatecznymi przesłankami dla pozostałych. Upatrywanie w pierwszych zasadach bytu, z zasadą tożsamości na czele, zbioru tez mogących spełniać tę funkcję jest bezpodstawne. Nawet przy najmocniejszych regułach dowodzenia próby wydedukowania z nich

³³ Zostało to wykazane przy przedstawieniu próby formalizowania części systemu metafizyki podjętej przez J. Salamuchę.

³⁴ Zob. w tej sprawie: P. Chojnacki: Aksjomatyzacja i formalizowanie dedukcji i zastosowanie do ontologii. *Collectanea Theologica* 24 (1933) s. 5—29. Z. Zawirski: Dotychczasowe próby aksjomatyzowania systemów filozoficznych. *Sprawozdania PAU* 46 (1945) s. 107 oraz R. Ingarden: Logistyczna próba nowego ukształtowania filozofii. *Przegląd Filozoficzny* 37 (1934) s. 335—342.

³⁵ Por. St. Kamiński: Aksjomatyzowalność klasycznej metafizyki ogólnej. *Studia Philosophiae Christianae* 1 (1965) nr 2 s. 104.

³⁶ Odrzuca się tu inną możliwość — zapożyczenie pierwszych przesłanek z innych nauk, gdyż jest to niezgodne z naturą metafizyki, która ma być „filozofią pierwszą”. Poza tym filozofia bytu nie może korzystać z założeń pochodzących z innych nauk ze względu na specyficzny przedmiot metafizyki — byt jako istniejący. Nauki szczegółowe zajmują się zaś esencjalną stroną rzeczywistości. Por. G. Klumbertanz: Where is the evidence for thomistic Metaphysics? *Revue Philosophique de Louvain* 56 (1960) s. 304.

pozostałych tez wymagają wielu intuicyjnych założeń, co w konsekwencji pozbawia całą operację miana dedukcji. Dla uzasadnienia tezy metafizycznej, zwłaszcza bardziej istotnej, nie wystarcza oprzeć się na pierwszych przesłankach lub uprzednio uzasadnionych tezach, ale konieczne jest nowe odwołanie się bezpośrednio do bytu. Ten kontakt intuicyjny jest tym bardziej konieczny, im ujmuje się byt w nowym aspekcie. Nowa teza zawiera więc nie tylko rozwinięcie treści tez wcześniejszych, ale nowe treści pochodzące z nowej intelektualnej intuicji bytu³⁷. Dochodzi jeszcze nowa trudność. Skoro system metafizyki ma być kategorięcznie-dedukcyjny, aksjomaty muszą być przyjęte na mocy intuicyjnej oczywistości, która będzie podstawą uznania ich samych oraz tez z nich wyprowadzonych. Przy wyborze tez na aksjomaty nie można kierować się więc tylko ich mocą dedukcyjną, ale ponadto dochodzi drugie kryterium — ich oczywistość³⁸.

Pozostaje jeszcze do przedstawienia rola definicji w systemie filozofii bytu. W systemach aksjomatycznych jest to drugi, obok aksjomatów, rodzaj tez stanowiących założenia³⁹. Podkreśla się, że teoria definicji na terenie filozofii bytu nie jest opracowana w stopniu zadowalającym i adekwatnym w stosunku do roli, jaką spełnia w systemie⁴⁰. We współczesnej metodologii nauk dedukcyjnych istnieją poważne rozbieżności w poglądach na charakter i funkcje definicji w systemie dedukcyjnym. Utożsamia się definicje z aksjomatami (formaliści), bądź traktuje jako metateoretyczne wyrażenia służące do zwiększenia intuicyjności wyrażań systemu, a wykorzystane w nich za pomocą specjalnej reguły zastępowania, wreszcie jako spełniającą pewne określone warunki tezę wprowadzoną do systemu przy pomocy specjalnej reguły definiowania⁴¹. Wyżej zarysowane rozbieżności występujące w poglądach dotyczących systemów dedukcyjnych chlubiących się precyzją i ścisłością określeń, w poważnym stopniu usprawiedliwiają brak precyzyjnej charakterystyki roli definicji w filozofii bytu. Istnieje otwarty problem stosunku definiowania do dowodzenia. Próba jego rozwiązania w ten sposób, że definiowanie nominalne poprzedza dowodzenie, a po nim następuje definiowanie realne⁴², zdaniem innych, jest niewłaściwa. Wynika bowiem z tego, że definicje realne, poprzedzone dowodzeniem, zatraciłyby charakter tez pierwotnych⁴³. Proponuje się ściśle powiązanie w systemie metafizyki definicji i aksjomatów. System filozofii bytu można by wtedy przedstawić jako zespół rzeczowych definicji cząstkowych (ujmujących swój przedmiot tylko w pewnym aspekcie) dla zasadniczych pojęć albo jako układ definicji przez postulaty tych pojęć. Takie rozwiązanie miałyby z jednej

³⁷ Por. St. Kamiński: O ostatecznych przesłankach w klasycznej filozofii bytu. (W:) *Z teorii*, jw. s. 322—324. Zwraca się uwagę na niedostateczne opracowanie koncepcji dedukcji opartej o związki treściowe między zdaniem, a nie wyłącznie zakresowe.

³⁸ Por. St. Kamiński: Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej. *Roczniki Filozoficzne* 1964 r. 12 z. 1 s. 109.

³⁹ Por. T. Kotarbiński: *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Warszawa 1961 s. 290.

⁴⁰ Por. St. Kamiński: Rola definicji, jw. s. 332 oraz M. A. Krąpiec: *Realizm ludzkiego poznania*, jw. s. 339.

⁴¹ Por. St. Kamiński: Rola definicji, jw. s. 335—336.

⁴² Por. M. A. Krąpiec: *Realizm ludzkiego poznania*, jw. s. 310—313.

⁴³ Por. St. Kamiński: Rola definicji, jw. s. 334.

strony walor nowoczesności ujęcia, z drugiej — zasadniczej zbieżności z perypatetycką teorią definicji, w której definicja jest założeniem w systemie⁴⁴. Inną funkcją definicji w systemie aksjomatycznym jest redukcowanie terminów pochodnych do pierwotnych danego systemu. Definicje pełniące tę funkcję, spełniające warunek przekładalności nazywane są definicjami reduktywnymi. Występujące w systemie filozofii bytu definicje nie spełniają warunku przekładalności⁴⁵. Nauka ta ujmuje swój przedmiot właściwy — byt jako istniejący — w różnych, niesprowadzalnych do siebie aspektach. Wskutek tego cały system filozofii bytu składa się z podzbiorów też ujmujących byt w różnych aspektach. Są to tezy o bycie i jego właściwościach, o wewnętrznej strukturze bytu, o kategoriach bytu i o jego przyczynach zewnętrznych. Redukcja terminów daje się przeprowadzić w bardzo wąskim zakresie i to jedynie w obrębie każdego z wymienionych podzbiorów. Brak możliwości redukcowania terminów zmusza do zwiększenia liczby aksjomatów, w których sens terminów może być dostatecznie zdeterminowany. W tej sytuacji zaksjomatyzowany system filozofii bytu składałby się ze stosunkowo dużej liczby aksjomatów oraz niewielkiej liczby wyprowadzonych zeń też pochodnych. Dochodzi się do ważnego, choć nieco paradoksalnego stwierdzenia, że metafizyka stanowi zasadniczo zbiór pryncypiów uzasadnionych bezpośrednio⁴⁶. Im bardziej pochodna jest uzasadniana teza, tym w większym stopniu może być uzasadniona dyskursywnie. Tezy bardziej istotne do uzasadnienia wymagają ciągłej intuicji, bezpośredniego kontaktu poznawczego z badaną rzeczywistością ujmowaną w świetle skonstruowanego pojęcia bytu jako istniejącego. Ponadto jeśli się weźmie pod uwagę specyficzny charakter pojęć metafizycznych — ich analogiczność i transcendentalność, bez czego nie byłoby metafizyki realistycznej⁴⁷, dojdzie się do stwierdzenia, w jak poważnym stopniu tzw. system zaksjomatyzowany metafizyki odbiega od swego ideału — systemu zaksjomatyzowanego w naukach formalnych.

Wszystkie uwagi o niewystarczalności reguł formalnologicznych w uzasadnieniu dedukcyjnym występującym w filozofii bytu, można odnieść również do uzasadnienia redukcyjnego. Polega ono na sprowadzeniu uzasadnianej tezy do zdania bardziej oczywistego ze względu na bardziej elementarną strukturę najczęściej do zasady tożsamości lub innego prostego prawa logicznego), bądź na sprowadzaniu zdań opisujących stany skutkowe do tez, wskazujących na podstawie jednoznacznej relacji, racje tych stanów⁴⁸. Redukcja ta nie może być traktowana jako redukcja lo-

⁴⁴ Por. Arystoteles: Anal. Post. I,8 II,8 i św. Tomasz z Akwinu: In Anal. Post., lect. 16 i 26.

⁴⁵ Por. Cz. Wojtkiewicz: O tak zwanych „definicjach” w metafizyce scholastycznej. *Roczniki Filozoficzne* 1966 z r. 14 z. 1 s. 84.

⁴⁶ Por. St. Kamiński: Aksjomatyzowalność, jw. s. 105—106 oraz św. Tomasz z Akwinu: In Boetii de Trinitate, q.VI a.1: „Intellectualiter procedere non attribuitur scientiae divinae quasi ipsa non ratiocinatur procedendo de principiis ad conclusiones sed quia eius ratiocinatio est intellectuali considerationi propinquissima, et conclusiones eius principiis”.

⁴⁷ Por. L. Wittgenstein: *Philosophical Investigations*. Oxford 1958 s. 44—49. Wysługuje się tezę, że język złożony z terminów jednoznacznych nie może być adekwatnym środkiem opisu rzeczywistego świata. Analogiczność składników rzeczywistości pociągają musi za sobą analogiczność terminów opisującego ją języka. Por. J. Kotarbińska: Spór o granice stosowalności metod logicznych. *Studia Filozoficzne* 3 (38) 1964 s. 25—48.

⁴⁸ Por. St. Kamiński: Próba charakterystyki, jw. s. 375.

giczna. Do racji tego stanu rzeczy, podanych przy omawianiu systemu dedukcyjnego, dochodzi jeszcze ta, że w braku definicji redukcyjnych, posługuje się definicjami cząstkowymi oraz twórczymi. Wprowadzane są one przy pomocy operacji pozaformalnych, odwołania się do intuicji intelektualnej.

Obok przedstawionych wyżej uzasadnień pozytywnych (dedukcji i redukcji) charakterystycznymi dla metafizyki są uzasadnienia negatywne (apagogiczne, nie wprost). Uzasadnienie tezy dokonuje się jakby ubocznie. Wychodząc z negacji uzasadnianego zdania dochodzi się bądź do pary zdań sprzecznych, bądź do sprzeczności ze zdaniem o fakcie ujętym metafizycznie⁴⁹. Należy zaznaczyć, że dowody nie wprost są niezawodnym środkiem uzasadnienia tezy tylko pod warunkiem, że posługują się pojęciami o zakresie ostro zdeterminowanym, a więc rozumowaniami opartymi o prawa czysto formalne. W filozofii bytu, gdzie występują również wnioski oparte o związki treściowe jest to nieosiągalne i dlatego dowody nie wprost nie zawsze mogą być autonomicznymi środkami uzasadnienia. Zawsze jednak spełniają doniosłą funkcję pomocniczną w uzasadnianiu.

Dokonawszy analizy uzasadnień występujących w filozofii bytu, której celem była próba utworzenia ich typologii ze względu na strukturę ich rezultatów, proponuje się przedstawić wyniki tej analizy w następującej rekapitulacji:

- I. Uzasadnienia, w których schematy logiczne stanowią jedyną podstawę uprawomocnienia tez.
 1. Systemy sformalizowane.
 2. Systemy niesformalizowane.
 - A. Dowody sylogistyczne.
 - a. Dowody całkowicie sylogistyczne.
 - b. Dowody częściowo sylogistyczne.
 - B. Dowody niesylogistyczne.
- II. Uzasadnienia, w których schematy logiczne nie stanowią jedynej podstawy uprawomocnienia tez.
 1. Uzasadnienia pozytywne.
 - A. Swoiście pojęty system dedukcyjny.
 - B. Swoiście pojęty system redukcyjny.
 2. Uzasadnienia negatywne.
 - A. Uzasadnienia, w których z negacji tezy uzasadnianej dochodzi się do zdań sprzecznych.
 - B. Uzasadnienia, w których z negacji tezy uzasadnianej dochodzi się do zaprzeczenia zdania o fakcie ujętym metafizycznie.

⁴⁹ Por. M. A. Krąpiec, St. Kamiński: Specyficzność poznania metafizycznego, jw. s. 609. Stwierdza się tu, że moment uzgodnienia się poznawczego z rzeczywistym stanem transsubiektywnym jest zasadniczym kryterium uznawania zdań na terenie filozofii bytu.

3. PODZIAŁ UZASADNIEN W ASPEKTCIE ICH WARTOŚCI EPISTEMOLOGICZNEJ

Przez „wartość epistemologiczną” nie należy tu rozumieć tylko prawdziwości poznania metafizycznego. Ambicje poznawcze metafizyki sięgają dalej. Twierdzenia metafizyki mają charakteryzować się konieczną prawdziwością⁵⁰. Mając walor ogólności i konieczności, mają jednocześnie dotyczyć rzeczywistego świata. Istnienie zdań ogólnych i koniecznych, a zarazem rzeczowych, jest na terenie metodologii nauk zagadnieniem wielce dyskusyjnym. Po okazaniu możliwości istnienia tego rodzaju zdań, przedstawiona zostanie próba zestawienia warunków, pod jakimi w filozofii bytu dochodzi się do twierdzeń koniecznych i rzeczowych. Podany też zostanie przegląd różnych typów uzasadnień twierdzeń metafizycznych, w których, wskutek pominięcia któregoś z tych warunków nie dochodzi się w konsekwencji do poznania koniecznego.

Z zagadnieniem istnienia wiedzy koniecznej, a zarazem dotyczącej rzeczywistego świata, wiąże się zadawniony, ale wciąż aktualny spór aprioryzmu z emipryzmem o rolę i wartość poznania zmysłowego i umysłowego w poznaniu racjonalnie uprawomocnionym. W nowożytnej tradycji filozoficznej (Leibniz, Hume, Kant) wyróżniono dwie przeciwstawne kategorie zdań: opisujące fakty i jako takie zależne od doświadczenia (*a posteriori*), oraz mające za przedmiot konstrukcje myślowe i związki między nimi, a więc niezależne od doświadczenia (*a priori*)⁵¹.

Walor konieczności przyznawano jedynie zdaniom *a priori*, ale ich słabością jest to, że nie opisują rzeczywistego świata. Zdania *a posteriori* posiadają tę zaletę, dotyczą rzeczywistości, ale te nie są konieczne.

Wytworzoną w ten sposób dychotomię zdań jeszcze bardziej podkreślili analitycy, akcentując znaczenie semiotycznego podejścia do wiedzy. Nowsze klasyfikacje zdań, nie bez wpływu neopozytywistów, dzielą zdania na zdeterminowane wyłącznie przez reguły języka oraz niezdeteterminowane przez nie, syntetyczne, których prawdziwość zależy również od faktów pozajęzykowych⁵².

Przy takim postawieniu i rozwiązaniu zagadnienia, wydawać by się mogło, że w ramach racjonalnie pojętej wiedzy nie ma miejsca na zdania konieczne i jednocześnie rzeczowe.

Rozwiązanie to, zwłaszcza pod wpływem krytyki Quine'a, okazało się jednostronne i upraszczające tak skomplikowany problem⁵³. Jego zda-

⁵⁰ Por. A. B. Stępień: Teoria poznania. Zarys kursu uniwersyteckiego. Lublin 1971 s. 88—93. Jeśli zdanie Z jest prawdą, to jest tak, jak zdanie Z stwierdza. Jeśli zaś zdanie Z' jest prawdą konieczną, to nie może nie być tak, jak zdanie Z' stwierdza.

⁵¹ Z podziałem zdań na *a priori* i *a posteriori* używa się często zamiennie podziału na zdania: analityczne i syntetyczne, konieczne i przygodne, logicznie prawdziwe i empirycznie prawdziwe. Dyskusyjne jest jednak utożsamianie zakresów tych nazw.

⁵² Por. M. Kokoszyńska: O różnych rodzajach zdań. *Przegląd Filozoficzny* 43 (1947) s. 22—51.

⁵³ Por. W. V. O. Quine: Dwa dogmaty empiryzmu. (W:) Z punktu widzenia logiki. (tłum. B. Stanosz) Warszawa 1969 s. 64: „W mym przekonaniu nonsensem i zarazem źródłem wielu nonsensów, jest mówić o językowym i faktualnym komponencie prawdziwości jakiegokolwiek indywidualnego zdania. Wzięta w całości nauka pozostaje w podwójnej zależności — od języka i od doświadczenia; lecz dualizm ten nie daje się zasadnie odwzorować na poszczególnych twierdzeniach nauki”.

niem, dogmatycznie przyjmuje się założenie, że można oddzielić w danym zdaniu element empiryczno-rzeczowy od teoretyczno-językowego, wskutek czego o prawdziwości tego zdania można rozstrzygać wyłącznie w oparciu o reguły języka albo o zdania atomowe, opisujące rzeczywistość ujętą w spostrzeżeniach zmysłowych. Wbrew tym poglądom twierdzi on, że prawdziwość zdania jest czymś, co można rozłożyć na komponent językowy i faktualny (rzeczowy). Każde zdanie zawiera składnik analityczny i syntetyczny, ale nie można rozstrzygnąć definitywnie, który element w danym zdaniu przeważa.

Przyjmowanie więc przedstawionej dychotomii zdań jest konsekwencją nieuprawomocnionego poglądu na możliwość wyłącznie semiotycznego zagwarantowania konieczności zdań oraz połączonego z tą postawą pewnego rodzaju empiryzmu⁵⁴. Ograniczanie uzasadnienia konieczności zdań wyłącznie do sfery językowej musi budzić poważne zastrzeżenia.

Zwraca się uwagę, że stojąc na stanowisku realizmu epistemologicznego, należy przyjąć, że język powstaje w wyniku poznawczych kontaktów z rzeczywistością, dostosowuje się do możliwie adekwatnego jej opisanie w wybranym uprzednio aspekcie, jest środkiem wyrażenia utworzonych o niej sądów⁵⁵. Racji konieczności zdania należy szukać więc w sferze ontycznej. Wysuwanie na pierwszy plan sfery językowej lub nawet ograniczanie się wyłącznie do niej, uważa się za odwrócenie naturalnego porządku w dziedzinie poznania⁵⁶. Ponadto podejście czysto lingwistyczne nie pozwala na utworzenie pełnej teorii znaczenia. Wiąże się to ściśle z zagadnieniem merytorycznej trafności definicji, gdzie aspekt semantyczny, odwołanie się do rzeczywistości odgrywa zasadniczą rolę. Również wyniki metalogiki potwierdzają niewystarczalność badań semiotycznych ograniczonych do syntaktyki. Niemożliwe jest ustalenie syntaktycznej niesprzeczności, analityczności czy zupełności twierdzeń bez ostatecznego odwołania się do modelu semantycznego⁵⁷.

Nieuzasadnione również wydaje się drugie założenie — empirystyczne, według którego zdanie ogólne jest niczym innym, niż zakresową sumą zdań spostrzeżeńowych. Nie wykazuje się też wystarczająco, na jakiej podstawie rozdziela się akty poznania zmysłowego i intelektualnego, z wykluczeniem aktów poznawczych mieszanych, stanowiących organiczną jedność. Istnieją akty, które są połączeniem intuicji intelektualnej z abstrakcją, a nawet z procesami dyskursywnymi. Możliwe są też zdania będące opartymi na spostrzeżeniach wypowiedziami o faktach i jednocześnie intelektualnymi ujęciami tych faktów. Przyznaje się więc rację umiarkowanemu aprioryzmowi, według którego istnieją zdania konieczne, które nie tylko rozwijają sens zawartych w nich terminów, ale są

⁵⁴ Por. St. Kamiński: Czy możliwe są ogólne i konieczne twierdzenia rzeczowe? (W:) Z teorii, jw. s. 299.

⁵⁵ Por. St. Kamiński: O prawdach koniecznych. *Studia Philosophiae Christianae* 4 (1968) nr 1 s. 65.

⁵⁶ Zaznacza się, że w poznaniu rzeczywistości przedmiotem dowolnego wyboru nie jest język a jedynie aspekt poznania, na który podmiot poznający decyduje się. Z chwilą obrania aspektu jest on czynnikiem determinującym język. Stąd im bardziej nowy, odmienny sposób patrzenia na rzeczywistość, tym większa specyfika tworzonej aparatury pojęciowej. Por. St. Kamiński: Uwagi o języku teorii bytu, jw. s. 47—48.

⁵⁷ Por. St. Kamiński: O prawdach koniecznych, jw. s. 66.

także twierdzeniami rzeczowymi, mimo, że nie czerpią swego uprawnienia dyskursywnie z sądów spostrzeżeniowych⁵⁸.

Empiryzm współczesny zarzuca umiarkowanemu aprioryzmowi oderwanie od wszelkiego doświadczenia. Rozumie on jednak doświadczenie ciasno, ograniczając je wprawdzie słusznie do doświadczenia zmysłowego, ale bezpodstawnie upatruje je wyłącznie w zdaniach spostrzeżeniowych. Okazuje się, że trudno stwierdzić, kiedy doświadczenie wpływa na rezultat poznania i w jakim stopniu, zwłaszcza wtedy, gdy nie występuje w nim wyraźnie. Również trudno orzec, kiedy operacja poznania nie przestaje być doświadczalną, choć daleko odeszła od obserwacji.

Niedopuszczalnym uproszczeniem jest stwierdzenie, że prawdy konieczne nie opierają się na doświadczeniu lub są niezależne od doświadczenia. Rola doświadczenia w poznaniu jest wieloraka: w genezie poznania (empiryzm genetyczny), w uzasadnianiu zdań przez ich rozstrzyganie w oparciu o zdania obserwacyjne (empiryzm metodologiczny) oraz w uprawnianiu aparatury pojęciowej, w przypadku korzystania z definicji ostensywnych lub innych zabiegów gwarantujących ich rzeczowość (empiryzm semiotyczny). Empiryzm genetyczny i semiotyczny może się łączyć z pewnym aprioryzmem (racjonalizm metodologiczny oraz intelektualizm epistemologiczny)⁵⁹. Dzięki możliwości połączenia elementu empirycznego i apriorycznego przyjmuje się, że zdania, które empiryzm nazywa syntetycznie zdeterminowanymi przez reguły języka, są koniecznymi twierdzeniami rzeczywistymi, pod warunkiem jednak, że zawierają treść empiryczną daną bezpośrednio i są sformułowane z oczywistością przedmiotową dzięki intuicji intelektualnej⁶⁰.

Przytoczone racje wydają się być dostateczną podstawą do przyjęcia istnienia zdań ogólnych i koniecznych a jednocześnie rzeczowych⁶¹. Po okazaniu możliwości istnienia wiedzy koniecznej a zarazem rzeczowej, można przejść do następnego, głównego zagadnienia: w jaki sposób na terenie filozofii bytu osiąga się taką wiedzę, jaki typ uzasadnień wiedzę taką gwarantuje. Stwierdzono już, że usiłowania zdobycia wiedzy koniecznej, przy ograniczeniu się do płaszczyzny wyłącznie semiotycznej czy teoriopoznawczej, nie mogą dać oczekiwanych wyników. Zdobycie tego rodzaju wiedzy nie gwarantuje bowiem sama analiza zdań biorąca pod uwagę reguły używania wyrażeń, ale należy analizować też strukturę rzeczywistości opisywanej przez te zdania oraz sposoby jej wartościowego poznania.

Konieczną jest tu rzeczą połączenie w pewnym zakresie tych trzech momentów: rzeczowego, poznawczego i językowego. Okazanie istnienia wiedzy koniecznej nie należy bowiem wyłącznie ani do teorii poznania,

⁵⁸ Por. St. Kamiński: Czy możliwe są, jw. s. 301—302 oraz K. Ajdukiewicz: Zagadnienia i kierunki filozofii. Warszawa 1959 s. 47—71, a także A. E. Stępień: Czy wiedza ogólna, jw. s. 1285.

⁵⁹ Por. St. Kamiński: O prawdach koniecznych, jw. s. 68.

⁶⁰ Por. St. Kamiński: Czy możliwe są, jw. s. 303. Zwraca się też uwagę, że najbardziej znanym sposobem łączenia w sobie aktów różnych władz jest T. Czeczowski metoda opisu analitycznego. Opis ten dotyczy przedmiotów empirycznych, daje jednak w wyniku ich charakterystyki ogólne. Por. T. Czeczowski: Odczyty filozoficzne. Toruń 1969 s. 136—142.

⁶¹ Tej samej tezy dowodzi w inny sposób, przy zastosowaniu środków logiki formalnej W. Marciszewski: W sprawie konieczności logicznej twierdzeń metafizyki. *Roczniki Filozoficzne* 1959 r. 7 z. 1 s. 73—88.

ani do semiotyki, ani wreszcie do ontologii. Należy zachować kompleksowość i odpowiednią kolejność w badaniu tych trzech ściśle ze sobą związanych płaszczyzn. Warunkiem koniecznym i wystarczającym zdobycia wiedzy koniecznej jest więc kompleksowe badanie: czy istnieją konieczne stany rzeczowe, czy możliwe jest niepowątpiewalne poznanie tych stanów w doświadczalnie danej rzeczywistości oraz czy dysponujemy kryteriami umożliwiającymi rozpoznanie wiedzy charakteryzującej się taką niepowątpiewalnością i sposobami jej wyrażenia, nadającymi tak otrzymanej wiedzy walor intersubiektywności⁶².

Konieczność wiąże się przede wszystkim z bytem, a jedynie wtórnie z poznaniem — wiedzą i językiem jako środkiem jej wyrażenia i komunikowania. W sferze ontycznej należy więc głównie upatrywać fundament wiedzy koniecznej. Konieczność jako aspekt bytu stanowi to, czego negacja prowadzi do zaprzeczenia bytu w danym aspekcie⁶³. Przy użyciu pojęć modalnych, jako konieczne określa się to, co nie może nie być lub nie może być inaczej. Określenie to wskazuje na możliwość rozróżnienia konieczności w porządku istnienia od konieczności w porządku istoty. Pierwszy rodzaj konieczności dotyczy koniecznych warunków istnienia lub zaistnienia czegokolwiek, drugi zaś koniecznych kwalifikacji treściowych rzeczy, w odróżnieniu od jej kwalifikacji niekoniecznych, nie należących do istoty rzeczy⁶⁴.

Drugie zagadnienie stanowi możliwość poznawczego ujęcia tych koniecznych stanów bytowych. Chodzi tu o poznanie pewne, niepowątpiewalne. Staże do rozwiązania problem teoriopoznawczy, czy człowiek zdolny jest do poznania już nie przypadkowych, przygodnych związków w rzeczach danych w spostrzeżeniach, ale związków koniecznych.

Arystoteles uważał, że obok sądów spostrzeżeniowych względnie wyrozumowanych z uprzednio przyjętych, możliwe są sądy utworzone na podstawie odpowiedniego wejrzenia intelektualnego w istotę rzeczywistości, ujętej bardzo abstrakcyjnie, w niezwykle prostych aspektach. Operację tę nazwał *epagoge* lub indukcją, ale w specyficznym sensie, różnym od współczesnego znaczenia tego terminu. Arystotelesowska indukcja jest procesem z poznania zmysłowego do intelektualnego, jest pewnego rodzaju wydobyciem treści intelektualnych z danych poznawanych zmysłowo⁶⁵.

Stagiryta, upatrując ideał struktury wiedzy w systemie dedukcyjnym, traktował indukcję jako operację dostarczającą dedukcji pierwszych przesłanek, stadium nauki poprzedzające wiedzę demonstratywną, uzyskiwaną przez sylogizm⁶⁶. Oceniając wartość tych dwu odmiennych procesów poznania, Arystoteles stawiał wyżej sylogistykę (dedukcję), gdyż prowadzi ona do głębszego poznania rzeczy, podaje rację danego twierdzenia. Poza tym sylogizm, w którym konkluzja z konieczności wynika z przesłanek, zmusza umysł do jej przyjęcia. W indukcji natomiast nie występuje tak „automatyczna” determinacja intelektu. Odwołuje się ona do oczywi-

⁶² Por. St. Kamiński: O prawdach koniecznych, jw. s. 64.

⁶³ Por. Arystoteles: Anal. Post. I,4 oraz Met. V,5.

⁶⁴ Por. Św. Tomasz z Akwinu: In Anal. Post., lect. 42; In Met. V, lect. 8 oraz De Veritate 23,4.

⁶⁵ Por. M. A. Krąpiec: Realizm ludzkiego poznania, jw. s. 217.

⁶⁶ Por. Arystoteles: Eth. Nic. 1139 b 24—32 oraz św. Tomasz z Akwinu: In Eth. Nic., lect. 3.

stości opartej na zmysłowym doświadczeniu i intelektualnym dostrzeżeniu prawd ogólnych w danej empirycznie rzeczywistości⁶⁷. Odrębność tych dwóch procesów wiedzotwórczych, w poglądach Arystotelesa zdaje się nie budzić wątpliwości. Obok wiedzy uzyskanej w wyniku dowodzenia, przyjmuje on poznanie wyrażone w zdaniach pierwszych, niezależnych od dowodzenia. W przeciwnym wypadku nieuchronna byłaby konsekwencja błędnego koła w dowodzeniu lub *regressus in infinitum*⁶⁸. Wydaje się, że interpretowanie Arystotelesowskiej indukcji jako entymematycznej postaci dedukcji jest nieuzasadnione. Są to dwa radykalnie odmiennie procesy dochodzenia do wiedzy.

Teoretycy filozofii bytu (przedstawiciele tomizmu egzystencjalnego), w przeciwieństwie do Arystotelesa, zainteresowania głównie koncentrują wokół uprawomocnienia bezpośredniego pierwszych zdań. Staje się to zrozumiałe, jeśli się przypomni przedstawione już stwierdzenie, że podstawowe i szczególnie interesujące tezy metafizyki są pryncypiami uzasadnianymi bezpośrednio, a nie wyprowadzanymi ściśle dedukcyjnie ze zdań uprzednio przyjętych. Arystotelesowska indukcja to swoista intuicja intelektualna, której wynikiem jest konieczna wiedza o rzeczywistości. Ma ona ścisły związek genetyczny z doświadczeniem, ale nie jest wydedukowana z jednostkowych zdań spostrzeżeniowych (co pozbawiłoby ją charakteru ogólności i konieczności), ani też nie jest empirycznie weryfikowalna⁶⁹. Dokonuje się to przy pomocy specjalnej władzy intelektualnej zwanej *intellectus principiorum* (*nous*). Zrozumienie natury intuicji intelektualnej wymaga poznania natury intelektu i zagadnienia wielości jego funkcji. Często funkcje te ogranicza się do władzy rozumu — jednej tylko z funkcji intelektu, umożliwiającej przechodzenie dyskursywne od jednych prawd do drugich (rozumowanie)⁷⁰. Nie jest to jednak jedyna, ani nawet najważniejsza, funkcja ludzkiego intelektu. U podstaw tomistycznej teorii poznania leży przekonanie, że naturalną funkcją intelektu jest wydobywanie z bytów danych w doświadczeniu ich istoty i poznanie koniecznych relacji między nimi a także między ich elementami. Intelekt jest więc zdolny w doświadczalnie danym materiale poznawczym dostrzec ogólną treść, poznawaną już tylko intelektualnie. Dokonuje się to w ujęciu bezpośrednim. Proces ten nie jest dyskursem, ale intelektualną wizją elementu ogólnego i koniecznego w konkretach⁷¹.

Termin intuicja używany bywa w różnych, często odmiennych znaczeniach. W jednym z nich oznacza sposób poznania. Może też oznaczać władzę intelektu umożliwiającą taki sposób poznania. Poznanie intuicyjne, w przeciwieństwie do dyskursywnego, charakteryzuje się bezpośredniością ujęcia. Wiąże się z tym pewna naoczność zmysłowa lub intelektualna poznawanego przedmiotu. Arystoteles opisując intuicję, metaforycznie porównywał ją z dotykiem lub widzeniem⁷². Szybkość ujęcia, całościowość,

⁶⁷ Por. M. A. Krąpiec: Realizm ludzkiego poznania, jw. s. 258—259.

⁶⁸ Por. T. Kwiatkowski: Poznanie naukowe u Arystotelesa. Warszawa 1969 s. 79.

⁶⁹ Por. Z. J. Zdybicka: Charakter rozumowania, jw. s. 1492.

⁷⁰ S. Swieżawski: Wstęp do kwestii 79. (W:) Św. Tomasz z Akwinu: Traktat o człowieku. Opr. S. Swieżawski. Poznań 1956 s. 274.

⁷¹ Por. Z. J. Zdybicka: O intuicji w filozofii. *Roczniki Filozoficzne* 1964 r. 12 z. 1 s. 126—127 oraz Arystoteles: *Eth. Nic. VI,6* a także: *De anima III,6, 430 b 29*.

⁷² Por. Arystoteles: *De anima II,4,429a 13; 8,432a 2*.

spontaniczność — to inne najczęściej wymieniane cechy poznania intuicyjnego⁷³. Akcentuje się usilnie, że poznanie intuicyjne nie jest autonomicznym, wyizolowanym od innych czynności poznawczych, wyższym sposobem poznania. Tomistyczna teoria poznania utrzymuje, że intelekt człowieka nie jest zdolny do pierwotnego, bezpośredniego oglądania istoty rzeczy. Akty intuicji intelektualnej nie są samorzutnym widzeniem natury rzeczy, lecz są wynikiem długotrwałego częstokroć dociekania przez złożone procesy abstrakcji, refleksji nad badaną rzeczywistością. W ujęciu poznawczym przy pomocy intuicji intelektualnej nie jest bez znaczenia pewne przygotowanie, wprawa w dokonywaniu tych specyficznych operacji poznawczych. W poznaniu elementy intuicyjne i dyskursywne przeplatają się wzajemnie. Nie jest sprawą łatwą przeprowadzić między nimi granicę, sprecyzować jaką odgrywają rolę⁷⁴. Analizując dany system wiedzy nie należy dążyć do stwierdzenia wyłączności intuicji czy dyskursu, ale stopnia, w jakim jedno i drugie występuje. W metafizyce intuicyjność osiąga szczególnie wysoki stopień. Bezpośredniość i naoczność badanego rzeczywistego bytu odpowiada najbardziej naturze poznania metafizycznego. Dotyczy to zarówno procesu formowania pojęć metafizycznych, dochodzenia do podstawowych zasad bytu, koniecznych relacji między bytami lub między składowymi ich elementami⁷⁵. Twierdzi się, że rola rozumowania jest tylko pomocnicza. Ułatwia ono dostrzeżenie ujętego intuicyjnie stanu rzeczy, wskazuje na kierunek przeprowadzania operacji poznawczych.

Z intuicyjnością poznania metafizycznego i jego bezpośredniością oraz naocznością związana jest inna cecha — oczywistość. Ta z kolei sprawia, że poznanie to jest pewne, niepowątpiewalne. Jest to oczywistość bezpośrednio (nie powstająca w wyniku dyskursywnego dowodzenia twierdzenia), opierająca się na zmysłowym, wywodzącym się z doświadczenia poznaniu. Wohec częstych zarzutów jakoby oczywistość otrzymana w wyniku poznania intuicyjnego była z natury subiektywna, a wskutek tego naukowo bezwartościowa⁷⁶, tomistyczna teoria poznania głosi, że chodzi tu o oczywistość przedmiotową, niepowątpiewalne dostrzeżenie odpowiedniego stanu bytowego. Św. Tomasz rozróżniał dwa rodzaje oczywistości: *quid per se notum quoad se* i *quoad nos*⁷⁷. Oczywistość pierwszego rodzaju to zrozumiałość samej rzeczywistości, jej otyczna prawdziwość, jedna z właściwości transcendentálnych bytu. Wszystko, co jest bytem jest prawdziwie otycznie, oczywiste w sobie, zrozumiałe. Ta oczywistość w sobie jest podstawą drugiego rodzaju oczywistości — *per se notum quoad nos*. Rzeczywistość nie mogłaby być faktycznie poznana, gdyby nie była poznawalna. W chwili, gdy podmiot poznaje nową prawdę, oczywi-

⁷³ Por. Z. J. Zdybicka: O intuicji w filozofii, jw. s. 126.

⁷⁴ Kierunki filozoficzne odrzucające klasyczną koncepcję filozofii z jej autonomią przedmiotu, celu i metod, negują rolę intuicji w czynnościach uzasadniających, ograniczając ją do operacji heurystycznych. Por. K. Szaniawski: Intuicja a uzasadnianie twierdzeń. *Studia Filozoficzne* 6 (15) 1959 s. 203—208.

⁷⁵ Św. Tomasz poznanie metafizyczne w odróżnieniu od dwóch pozostałych typów (przyrodniczego i matematycznego) nazywa intelektualnym. Por. In Boetii de Trinitate (q.6 a.1): „In naturalibus agitur rationaliter, in mathematicis disciplinaliter, in divinis intellectualiter versari oportebit”

⁷⁶ Por. Ch. Perelman: O oczywistości w metafizyce. (W:) Szkice filozoficzne Romanowi Ingardenowi w darze. Warszawa 1964 s. 159—171.

⁷⁷ Por. Św. Tomasz z Akwinu: *Summa Theologiae* p.I q.2 a.1.

sta struktura rzeczywistości staje się również oczywista dla człowieka. Niemożliwy jest rozwój wiedzy w oderwaniu od badania stanów bytowych. Stopień oczywistości i jej zasięg zależy więc od stopnia wnikania poznawczego w układy i zdarzenia zachodzące w rzeczywistości⁷⁸. Przedmiotowy charakter tak pojętej oczywistości wydaje się wystarczająco ukazany. Skoro metafizyka ma być nauką o rzeczywistym bycie, oczywistość w niej występująca nie może być subiektywna (w sensie kartezyjańskim), ale musi wynikać z poznania transsubiektywnej rzeczywistości⁷⁹.

Połączenie płaszczyzny ontycznej i poznawczej nie gwarantuje jeszcze koniecznego charakteru poznania metafizycznego. Na tym etapie osiąga się jedynie przedmiotowość oczywistości. Zdobyta wiedza jest rezultatem ujęcia przy pomocy zmysłowo-intelektualnej intuicji stanu rzeczy, a nie subiektywnym tylko przekonaniem. Ostateczne uprawomocnienie, walor twierdzeń koniecznych tezy metafizyki otrzymują dopiero na płaszczyźnie językowej⁸⁰. Za koniecznością uwzględnienia tej płaszczyzny przemawia kilka racji:

1. Skoro, jak stwierdzono, akty intuicji intelektualnej nie mają charakteru bezpośredniego oglądu istoty rzeczy, ale są wynikiem różnorodnych i skomplikowanych czynności poznawczych, nie można *a priori* wykluczyć możliwości błędu w ich ostatecznym wyniku. Zachodzi pytanie, w jaki sposób przekonać się, że ujęcie intuicyjne jest dostatecznie precyzyjne i adekwatne. Tu przychodzi z pomocą uwzględnienie językowej strony poznania. Łatwiej zdobyć usprawiedliwioną pewność dotyczącą prawdziwości sądu odnoszącego się do stanu rzeczy ujętego intuicyjnie, jeśli sąd ten jest wyrażony językowo w zdaniu. Można określić, w jakich warunkach uznanie danego sądu jest w pełni uprawomocnione⁸¹.

2. Sama intuicja nie może dać założeń apodyktycznych, których za-

⁷⁸ Nie wchodzi się tu w zagadnienie stosunku teorii bytu do teorii poznania. Zob. w tej sprawie: A. B. Stępień: O metodzie, jw. s. 127—132.

⁷⁹ Por. M. A. Krapiec: Realizm ludzkiego poznania, jw. s. 284—287. Zwraca się też tam uwagę, że na zagadnienie oczywistości, jej rodzajów, nie ma zgodnych poglądów nawet wśród tomistów. Przyczyną zarysowujących się, nieraz poważnych, rozbieżności jest odmienna koncepcja bytu. W kierunkach esencjalizujących ujęcie bytu, powstaje problem przewyciężenia idealizmu, wykazania zgodności ujęć poznawczych z rzeczą poznawaną.

⁸⁰ Ciekawą próbę wykazania zbieżności poglądów teoretyków filozofii bytu z poglądami J. H. Newmana (A grammar of assent), mimo występujących rozbieżności terminologicznych, dał G. Klubertanz, jw. s. 294—315. Newman rozróżnia przeświadczenie (*assent*) pojęciowe i rzeczywiste. Przedmiotem pierwszego rodzaju przeświadczenia jest zdanie uznane na podstawie innych zdań (typowe dla nauk formalnych). Przeświadczenie rzeczywiste występuje jedynie przy bezpośrednim kontakcie z rzeczą, dotyczy jej istnienia i stąd pochodzi jego pewność, niepowątpiewalność. Przy pomocy tych pojęć Newman rozróżnia i definiuje dalsze: wnioskowanie formalne i nieformalne. Są to dwa rodzaje wnioskowania niesprowadzalne do siebie. Wnioskowanie formalne jest logicznie wyraźnym przejściem od jednego zdania do drugiego. Dowodzenie sformalizowane, oparte na wnioskowaniu formalnym, mimo posiadanych zalet jasności i wyraźności poszczególnych etapów dowodzenia, obciążone jest niedoskonałością — nie osiąga rzeczywistego istnienia a w konsekwencji nie determinuje umysłu do przeświadczenia rzeczywistego a tylko pojęciowego. Przeświadczenie rzeczywiste pociąga za sobą tylko konkluzja wnioskowania nieformalnego. W tego rodzaju wnioskowaniu, które jest przejściem od jednego przeświadczenia rzeczywistego do drugiego, zdobywa się niepowątpiewalne przekonanie dotyczące istniejącej rzeczywistości.

⁸¹ Por. St. Kamiński: O prawdach koniecznych, jw. s. 69—72.

przeczenie zawierałoby sprzeczność⁸². Uzyskuje się to znów przy uwzględnieniu strony językowej. Potrzebne jest do tego poznanie typu analityczno-definicyjnego. Dopiero wtedy może być okazana sprzeczność zaistniała przez połączenie przeciwstawnej treści lub braku jakiejś treści będącej w sposób konieczny jej dopełnieniem. Tylko wtedy można wskazać nieobalalnie (w sposób konieczny) jedyną rację danego faktu, dostrzec, że negacja sądu zawierałaby sprzeczność. Ujęta treść doświadczenia, z uwagi na konieczny stan rzeczy i utworzony w oparciu o dane empiryczne aparat pojęciowy, dostarcza jakby definicji analitycznej danego stanu w tym języku⁸³. Do koniecznego a zarazem rzeczowego twierdzenia dochodzi się więc wyłącznie w sytuacji, gdy intelekt zdeterminowany jest przez konieczny stan rzeczy do uznania prawdziwości sądu o tym stanie, ze względu na treść poznawczą, przedstawiającą się językowo analitycznie. Zadanie to jest trudne i wymaga więcej przygotowania i kontroli, zwłaszcza gdy poznaje się bardziej złożone stany rzeczy oraz posługuje się bardziej językiem opisowym niż ostensywnym. Sądy dotyczące prostych jakości, czy konkretnego istnienia, wymagają jedynie definicji ostensywnych do okazania ich analityczności ugruntowanej empirycznie. Bardziej skomplikowana jest sprawa okazywania analitycznego charakteru choćby elementarnych twierdzeń metafizyki. Wykazuje się, że ich negacja prowadzi do sprzeczności, przy równoczesnym podkreśleniu, że pojęcia użyte w twierdzeniach zostały utworzone w oparciu o definicje ostensywne. Wszystko to należy przeprowadzić z uwzględnieniem właściwego przedmiotu metafizyki i sposobu tworzenia jej pojęć⁸⁴.

3. Wreszcie trzecia funkcja języka w poznaniu metafizycznym to zagwarantowanie temu poznaniu intersubiektywności. Dotyczy to zarówno języka przedmiotowego jak i metajęzyka filozofii bytu. Język przedmiotowy służy do zakomunikowania, przekazania drugiej osobie twierdzeń metafizyki, gotowych wyników badawczego dociekania. Skuteczniej intersubiektywną sensowność poznania metafizycznego wykazuje się przy pomocy metajęzyka, przedstawiając w miarę możliwości precyzyjny i adekwatny opis poszczególnych czynności poznawczych, prowadzących do takich właśnie, a nie innych wyników. Podkreśla się, że celem studium metafizyki jest nie tyle przyswojenie sobie jej twierdzeń, ile wyrobienie umiejętności swoistego patrzenia na rzeczywistość⁸⁵. Przedstawiony sposób uzasadniania twierdzeń ma charakter osobisty. Nie można wykazać, że jest tak, jak samemu to się przedstawia, jak tylko przez pokazanie innemu tego samego. Druga osoba po odpowiednim przygotowaniu może dojść do tych samych wyników. Zwraca się uwagę, że w metafizyce przedstawianie operacji dochodzenia do sformułowania tezy jest często

⁸² Nieuzasadnione wydaje się stwierdzenie T. Czeżowskiego, że intuicyjne poznanie rzeczywistości z chwilą przekształcenia go na wiedzę zobiektywizowaną przez wyrażenie w jakimś języku ztraca cechę pewności i wskutek tego wymaga dodatkowego uzasadnienia przez empiryczną weryfikację. Por. T. Czeżowski: *Prawda w nauce*, *Studia Filozoficzne* 3 (64) 1970 s. 24.

⁸³ Por. T. Czeżowski: *Filozofia na rozdrożu*, Warszawa 1965 s. 80.

⁸⁴ Por. St. Kamiński: *O prawdach koniecznych*, jw. s. 70—71. Zwraca się uwagę, że uwzględnia się tu kryteria semantyczne analityczności zdania. Kryteria czysto syntaktyczne (opierające się wyłącznie na regułach języka) są tu niewystarczające. Zob. również: K. Ajdukiewicz, jw. s. 308—321 oraz Z. Czerwiński, jw. s. 23—30.

⁸⁵ Por. St. Kamiński: *O prawdach koniecznych*, jw. s. 71—72.

jednocześnie jej uzasadnieniem. Proces dojścia do sformułowania tezy może być przedstawiony intersubiektywnie. Można opisać precyzyjnie poszczególne czynności poznawcze prowadzące do otrzymania danych wyników⁸⁶.

Przedstawione zostały warunki pod jakimi uzasadnienia występujące w filozofii bytu gwarantują wiedzę konieczną. Warunki te są następujące: a. ujęcie w bycie jego stanów koniecznych; b. niepowątpiewalne, przedstawiające się z oczywistością przedmiotową poznanie tych stanów, dokonujące się przy pomocy intuicji intelektualnej; c. językowe wyrażenie wyników tak osiągniętego poznania; okazanie, że zdobyta treść poznawcza przedstawia się językowo analitycznie.

Nie wszystkie uzasadnienia w metafizyce spełniają powyższe warunki, a wskutek tego nie gwarantują konieczności uzasadnianych twierdzeń. Uzasadnienie, które nie spełnia choćby jednego z wyżej podanych warunków (może zaistnieć sytuacja, że nie spełnia jednocześnie kilku), nie prowadzi do twierdzeń koniecznie prawdziwych. Można wyróżnić dwa typy takich uzasadnień: nie gwarantujące konieczności twierdzeń z racji przedmiotu poznania oraz z racji sposobu poznania, występujących w nim niedoskonałości.

Uzasadnienia pierwszego typu to te, które nie dotyczą koniecznych stanów bytowych. Twierdzenie będące rezultatem uzasadnienia tak pojętego nie daje koniecznościowego wyjaśnienia rzeczywistości. Jego negacja nie pociąga za sobą ani wewnętrznej sprzeczności, ani sprzeczności z faktami (zinterpretowanymi metafizycznie), ani też nie neguje żadnej z pierwszych zasad bytu. Uzasadnienia tego typu nadają twierdzeniom rangę hipotezy metafizycznej⁸⁷. Termin hipoteza na terenie metafizyki oznacza zdanie niesprzeczne wewnętrznie oraz niesprzeczne z innymi twierdzeniami systemu, wyjaśniające filozoficznie jakies realne stany bytowe dotychczas nie wyjaśnione i w ten sposób wypełniające lukę istniejącą w systemie⁸⁸. Hipotezy w systemie metafizyki spełniają więc doniosłą rolę: wypełniając luki w filozoficznym wyjaśnieniu rzeczywistości, umożliwiają ciągły rozwój systemu. Mogą one nawet stać się koniecznymi twierdzeniami, jeśli uda się przy pomocy dodatkowych zabiegów poznawczych wykazać, że dotyczą koniecznych stanów rzeczy.

Inny typ uzasadnień nie gwarantujących konieczności poznania stanowią te, w których poznanie to obciążone jest pewną niedoskonałością. Może ona być dowolnego rodzaju: brak wykazania w należyłym stopniu oczywistości uzasadnianego twierdzenia lub brak uwzględnienia w należyłym stopniu momentu językowego⁸⁹. Podział ten jest podstawą do dalszego rozróżnienia dwóch odmian uzasadnień⁹⁰.

⁸⁶ Por. Z. J. Zdybicka: O intuicji w filozofii, jw. s. 129.

⁸⁷ Por. T. Czeżowski: Filozofia na rozdrożu, jw. s. 16.

⁸⁸ Nie jest sprawą całkowicie jasną, czy teoretycy filozofii bytu nazywają hipotezą wszelkie twierdzenia pozbawione koniecznej prawdziwości czy tylko twierdzenia będące rezultatem omawianego typu uzasadnień, ujmujących niekonieczne stany bytowe. Analiza ich wypowiedzi skłania do opowiedzenia się raczej za drugą ewentualnością. Por. St. Kamiński, M. A. Krąpiec: Z teorii, jw. s. 247—250.

⁸⁹ Uzasadnienia tego typu nazywane są uzasadnieniami z koherencji systemu. Tamże, s. 247 i 265.

⁹⁰ Znaczenie poznawcze twierdzeń uzasadnianych przy pomocy tego typu uzasadnień, w porównaniu z twierdzeniami ujmującymi niekonieczne stany bytowe (nazywanymi tu hipotezami *stricto sensu*) wydaje się mniejsze. Ponadto wydaje się,

Podsumowaniem powyższych analiz, zmierzających do utworzenia typologii uzasadnień ze względu na ich wartość epistemologiczną, może być następujące zestawienie wyników:

- I. Uzasadnienia gwarantujące konieczność poznania.
- II. Uzasadnienia nie gwarantujące konieczności poznania.
 - 1. Uzasadnienia nie gwarantujące konieczności poznania z racji jego przedmiotu (ujmujące w bycie stany niekonieczne).
 - 2. Uzasadnienia nie gwarantujące konieczności poznania z racji występujących w nim niedoskonałości.
 - A. Uzasadnienia nie wykazujące w należyтым stopniu oczywistości uzasadnianej tezy.
 - B. Uzasadnienia nie uwzględniające w należyтым stopniu momentu językowego.

ZAKOŃCZENIE

W formie podsumowania wyników podjętego zadania można przedstawić krótką charakterystykę uzasadnień w filozofii bytu. Uzasadnienia te są specyficzne, co jest konsekwencją swoistego, odmiennego od innych nauk, podejścia metafizyki do poznawanej rzeczywistości — dogłębne badanie jej w aspekcie ogólnoegzystencjalnym. Wszystkich operacji uzasadniających dokonuje się w oparciu o utworzoną (również specyficzną) aparaturę pojęciową. Naczelną rolę odgrywa podstawowe, transcendentalne i analogiczne pojęcie bytu. Z pojęciem tym oraz z innymi transcendentaliami wiąże się przyjęcie pierwszych zasad bytu, które określają powszechne i konieczne właściwości wszelkiego bytu. Wypracowana aparatura pojęciowa służy do przeprowadzenia dalszych procesów poznawczych. Przy jej pomocy wyjaśnia się w sposób ostateczny i niepowątpiewalny realne stany bytowe. Na tym etapie istotną cechą uzasadnień jest posługiwanie się rozumowaniami nie wprost. Uzasadnia się jakby ubocznie tezę przez okazanie, że jej negacja prowadzi do sprzeczności. Inną cechą tych operacji uzasadniających jest ich charakter regresywny. Kierunek rozumowania jest przeciwny w stosunku do kierunku zależności rzeczowej (przyczynowej). Na podstawie istnienia skutku dochodzi się do stwierdzenia istnienia jego przyczyny.

Charakteryzując uzasadnienia twierdzeń metafizycznych od strony struktury ich rezultatów należy stwierdzić, że specyfika poznania metafizycznego sprawia, iż niemożliwe jest dokonywanie uzasadnień wyłącznie w oparciu o schematy logiczne. Transcendentalność i analogiczność podstawowych pojęć nie pozwala na całkowitą aksjomatyzację, a tym bardziej i formalizację jej systemu. Brak izomorfii między zakresowym językiem logiki a treściowym językiem metafizyki oraz niesprowadzalność stosowanego w metafizyce wynikania w oparciu o związki treściowe między zdaniem, do wynikania logicznego opartego wyłącznie o związki formalne, sprawia, że środki logiki nie są adekwatne do uzasadniania twierdzeń w filozofii bytu. Wbrew przedstawicielom tradycyjnej metafizyki scholastycznej stwierdza się więc, że dedukcja w ścisłym sensie nie może

że kryją one w sobie pewne potencjalne niebezpieczeństwo. Zachodzi bowiem obawa, czy w praktyce potrafi się odróżnić je od twierdzeń koniecznych i uniknąć przypisywania im walorów poznawczych, których faktycznie nie posiadają.

być wyłączną metodą w filozofii bytu pod groźbą zdeformowania tej ostatniej. Tylko tezy bardziej pochodne, odgrywające mniejszą rolę w systemie, mogą być uzasadnione wyłącznie przy pomocy dedukcji. W uzasadnianiu tez bardziej analitycznych decydującą rolę odgrywa czynnik pozaformalny — intuicja intelektualna bytu. W tej sytuacji uznaje się doniosłą rolę uzasadniania bezpośredniego. System metafizyki można więc uważać (mając na uwadze tezy bardziej pierwotne) za zbiór pryncypiów uzasadnionych bezpośrednio.

Ograniczenie roli dedukcji w uzasadnianiu twierdzeń nie świadczy jednak o rezygnacji z wykazywania ich koniecznego charakteru. Konieczność tę osiąga się przez kompleksowe uprawomocnienie w trzech płaszczyznach: ontycznej, poznawczej i językowej. Przyjmuje się, że konieczne stany bytowe dostrzega się w danej doświadczalnie rzeczywistości przy pomocy intuicji intelektualnej. Intuicyjny, bezpośredni sposób poznania gwarantuje z kolei oczywistość otrzymanej wiedzy, która ostateczną konieczność otrzymuje przez okazanie jej analityczności.

Tak można by krótko scharakteryzować teorię uzasadniania twierdzeń w filozofii bytu. Środek, jakim posłużono się do jej przedstawienia, stworzenie typologii uzasadnień rozpatrywanych w trzech różnych aspektach, może być instrumentem pomocniczym. Pozwoliło to z jednej strony uchwycić ogólne, zasadnicze cechy uzasadnień w metafizyce, z drugiej zaś — przedstawić różnorodność form, w jakich występują. Dokonane typologie są próbą uporządkowania tych uzasadnień i stanowią jedynie pewną propozycję rozwiązania tego zagadnienia.

Nasuwa się uwaga, że w filozofii bytu o dowodzeniu (dowodzie) można mówić jedynie w szerokim znaczeniu tego słowa. Coraz powszechniej termin ten rezerwuje się do nazywania wyłącznie operacji uzasadniających (względnie ich wytworów) w przypadku posługiwania się wyłącznie dedukcją w sensie ścisłym. Operacje uzasadniające w metafizyce, jak starano się to pokazać, daleko odbiegają swym charakterem od tego modelu dowodzenia.

Nazywanie w ten sposób zabiegów uzasadniających w filozofii bytu wprowadzone zostało niewątpliwie przez przedstawicieli tradycyjnego nurtu metafizyki, było konsekwencją ich koncepcji uzasadniania, właśnie według nich — dowodzenia. Pod adresem tej koncepcji wysunięto poważne zastrzeżenia. Nazywanie dowodzeniem uzasadnień, które występują w metafizyce wydaje się mieć podwójną genezę: historyczną i psychologiczną. Z jednej strony dowodzenie dedukcyjne w tradycji filozoficznej uchodziło za najdoskonalszy zabieg uzasadniający, z drugiej zaś — chciało się w ten sposób zaakcentować konieczny, apodyktyczny charakter twierdzeń metafizycznych. Praktyka okazała, że to fascynowanie się słowami przeszkadzało dojrzeniu właściwych problemów związanych z uzasadnianiem tez.

LA CARACTÉRISTIQUE DES DÉMONSTRATIONS
EMPLOYÉES DANS LA PHILOSOPHIE DE L'ÊTRE
(UN ESSAI DE LA TYPOLOGIE)

RÉSUMÉ

L'étude expose comment on démontre les thèses dans la philosophie thomiste de l'être en s'appuyant sur les déclarations théoriques de ses représentants.

Pour nous faire saisir les notes essentielles et générales de ces démonstrations en métaphysique, et en même temps la diversité de leurs formes, on en a créé une triple typologie dont chacune présente ces démonstrations sous un aspect différent, à savoir:

- a. de l'arrangement de leurs opérations élémentaires,
- b. de la structure des résultats obtenus,
- c. de leurs valeur épistémologique.

D'où la division de cette étude en trois parties.

Dans la formulation théorique concernant ces démonstrations il importe de souligner les traits suivants:

1. Toute la marche des ces démonstrations s'appuie sur un ensemble conceptuel spécifique déjà préalablement donné. A l'aide de ces concepts on explique les états réels de l'être d'une façon définitive et indubitable. On prouve que la thèse démontrée donne seule la raison métaphysique des ces états.

2. Vu le caractère analogique et transcendantal des concepts fondamentaux en métaphysique, comme également vue sa spécificité se manifestant dans l'étude de l'être sous l'aspect d'existence on doit constater que ces démonstrations seraient impossibles ayant pour appui uniquement les schémas logiques. L'intuition intellectuelle de l'être — facteur extra-formel — s'impose ici.

3. La constatation des limites dans l'utilisation de la déduction pour les opérations démonstratives ne signifie nullement qu'on doit renoncer à la soutenance du caractère nécessaire des thèses métaphysiques. Cette nécessité est atteinte par l'étude sur trois plans: de l'être, de la connaissance et de son expression linguale. On saisit les états nécessaires de l'être dans la réalité connaissable grâce à l'intuition intellectuelle. Le mode intuitif et immédiat de cette connaissance en garantit l'évidence. Cette science atteint en dernier lieu la nécessité dans son expression intersubjective, dont la formulation linguale se présente d'une façon analytique.

Prenant compte des conclusions citées plus haut, on doit constater qu'en métaphysique les opérations démonstratives (et leurs résultats) peuvent être appelées preuves seulement au sens large du mot.